KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ

Rok XXXIII **Nr. 6** **16 marca 1934 r.**

Z Zakładu Farmakognozji i Hodowli Roślin Lekarskich
U. S. B. w Wilnie.
Kierownik Prof. Jan Muszyński.

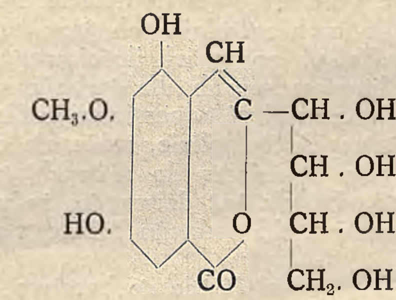
Mgr. WITOLD AUGUSTOWSKI.

O wartości garbnikowej „badanu" (Bergenia crassifolia).

Garbniki występują w roślinach zwykle w małych ilościach i znamy tylko nieliczne przykłady, gdzie zawartość garbników jest tak duża, że roślina ma zastosowanie w lecznictwie lub technice. Zwłaszcza u nas w Polsce, mało jest surowców o charakterze ściśle garbnikowym jak np. kora dębowa, kłącza wężownika lub liście mącznicy. Jak wykazały kilkoletnie próby w Ogrodzie Roślin Leczniczych U. S. B. w Wilnie, moglibyśmy hodować w Polsce roślinę zwaną „badan", a mającą szerokie zastosowanie jako surowiec garbnikowy na północy Azji. Gdyby się udało rozpowszechnić ją w naszych lasach jako roślinę dziko rosnącą, mielibyśmy o jeden surowiec garbnikowy więcej.

Badan — Bergenia crassifolia Engl. (Saxifraga crassifolia L.) rodz. Saxifragaceae jest rośliną wieloletnią. Rośnie dziko w górach Ałtaju na Syberji, a w Europie hodowana jest oddawna w ogrodach jako roślina ozdobna. Liście posiada grube, gładkie, mięsiste o unerwieniu pierzastem; długość ogonka liściowego dosięga 20 cm., długość blaszki liściowej do 25 cm., szerokość do 20 cm. Kształt blaszki owalny, brzeg ząbkowany. Liście są zimotrwałe, ulistnienie skrętoległe. Pędy kwiatowe dosięgają 70 cm. wysokości, kwiatostan grono. Kielich składa się z pięciu działek zrośniętych u nasady, korona pięciopłatkowa, barwy czerwono-różowej, przyrośnięta do kielicha. Pręcików dziesięć, również przyrośniętych do kielicha. Słupki dwa górne. Długość kwiatu dosięga 2 — 2,5 cm., szerokość korony 2,5 cm. Szypułka kwiatowa 3 — 4 mm. długa. Kłącza grube (3—5 cm.) mięsiste, długość ich dochodzi do 20 — 30 cm. z nich wyrastają liczne, cienkie korzenie, szerokości 1 — 3 mm. długości około 25 cm.

Z rośliny wyodrębniono krystaliczną substancję bergeninę o wzorze: (Wasicky. Lehrbuch der Physiopharmakognosie, str. 880).



oraz garbniki. Dzięki znacznej zawartości garbników badan na Syberji bywa oddawna używany do garbowania skór.



Bergenia crassifolia.

W Europie, rośliną tą jako surowcem garbnikowym, zainteresowano się stosunkowo niedawno, mianowicie około 1925 r. Prace z tej dziedziny, cytowane na końcu niniejszego artykułu, zawdzięczamy przedewszystkiem autorom rosyjskim (Jakimow, Sza-

dikow, Smetkin). Zawartość garbników w badanie, podawana przez nich, ma wynosić ponad 20%.

Zanim przystąpię do opisu metod użytych przeze mnie do ilościowego oznaczenia garbników w badanie ,przytoczę tu krótki opis właściwości garbników. Są to związki organiczne wytwarzane przez roślinę jako produkty fizjologiczne lub patologiczne. Łatwo rozpuszczają się w wodzie, posiadają smak ściągający, z białkami dają strąty, z metalami ciężkiemi tworzą osady, lub dają reakcje barwne. Surową skórę zwierzęcą zamieniają w formę trwałą t. zw. rzemień, czyli skórę garbowaną. Ilościowe oznaczenie zawartości garbników w surowcach roślinnych napotyka na wielkie trudności: po pierwsze ze względu na niedokładne poznanie ich charakteru chemicznego, po drugie na ogromną ich różnorodność, po trzecie na brak ścisłych metod otrzymywania garbników (poza nielicznemi wyjątkami) w stanie czystym i oddzielania jednych od drugich. Garbniki dzielimy na ulegające hydrolizie i nie ulegające hydrolizie. Należałoby przynajmniej do tych zasadniczych grup zastosować różne metody badań, celem ich ilościowego określenia. Ten sam bowiem sposób ,dla garbników ulegających hydrolizie, może być odpowiedni, a dla garbników nie ulegających hydrolizie, może się nie nadawać. Dziś często stosujemy do różnych garbników jednakowe metody, nic też dziwnego, że wyniki są nieraz różne nawet dla jednego i tego samego surowca.

Metoda, którą posługuje się garbarstwo, interesujące się tylko garbnikami wiązanemi przez skórę, nosi nazwę metody skórnej Schrödera. Polega ona na oznaczeniu całej ilości ekstraktu wodnego w jednostce surowca i na oznaczeniu pozostałego ekstraktu, po wykłóceniu wyciągu wodnego ze skórą sproszkowaną, która wiąże garbniki. Różnica pomiędzy całą ilością ekstraktu i ekstraktu pozostałego daje tą praktyczną jednostkę zawartości garbnika technicznego. Poza tem istnieją metody oznaczania garbników oparte na strącaniu ich solami metali ciężkich i wagowem oznaczeniu zawartości garbnika, metoda z nadmanganianem potasu Löwethala i inne.

Do swych badań użyłem badanu zebranego dn. 21. XII.1932 r. w Ogrodzie Roślin Leczniczych U. S. B. w Wilnie. Waga jednej świeżo wykopanej rośliny, po starannem wymyciu, wynosiła 370 gr. drugiej 440 gr. Surowiec suszony był w laboratorjum Zakładu Farmakognozji U. S. B. i ważony po zupełnem wyschnięciu dn. 28.I.1933 r. Waga pierwszej wysuszonej rośliny wynosiła 112 gr. drugiej 117 gr. Usychalność pierwszej 69,8% drugiej 73,5%. Po zmieleniu na proszek ogrubny, osobno liści, osobno zaś kłączy z korzeniami, otrzymano dla pierwszej rośliny 38 gr. liści i 70 gr. kłączy z korzeniami, dla drugiej 40 gr. liści i 63 gr. kłączy i korzeni.

Surowiec przechowywany był w Zakładzie Farmakognozji U. S. B. w szklanych, szczelnie zamkniętych naczyniach. Badałem go w październiku i listopadzie 1933 r. W celu określenia wilgotności suszyłem go w suszarce w temp. 100 — 105° C. do stałej wagi i dla pierwszej rośliny otrzymałem 5,32% wilgoci w liściach i 4,18% w kłączach i korzeniach.

Wysuszony przy 100 — 105° C. do stałej wagi surowiec, spalałem w tyglu porcelanowym, celem oznaczenia zawartości soli mineralnych. W roślinie pierwszej liście zawierały 7,69% soli mineralnych, kłącza i korzenie 8,17%; w drugiej roślinie liście zawierały 7,86%, kłącza i korzenie 9,40%. Na zawartość garbników badałem tylko kłącza, albowiem one mają zastosowanie w garbarstwie.

Aby oznaczyć ilość ekstraktu wodnego w kłączach badanu, 1 gr. kłącza z korzeniami, wysuszonego przy 100 — 105° C. i zmielonego na proszek ogrubny, gotowałem trzykrotnie po 15 minut z wodą, biorąc po 30 gr. wody za każdym razem; połączone przesącze uzupełniałem do 100 gr. Pięćdziesiąt gramów tego wyciągu odparowałem na łaźni wodnej, w parownicy porcelanowej, do sucha, poczem suszyłem w suszarce przy temp. 105° C. do stałej wagi i ważyłem. Dla pierwszej rośliny otrzymałem 35% suchego ekstraktu, dla drugiej 34%.

W Nr. 2 i 4 **Pharmazeutische Zentralhalle z roku 1929** znalazłem dość szczegółową pracę **Linde**'go i **Teufer**'a porównawczego określenia garbników w dziesięciu surowcach aptecznych. Między innemi podają ci autorowie wyniki otrzymane dla kłącza pięciornika — Potentilla tormentilla Schr. rodz. Rosaceae. Jest to surowiec garbnikowy zbierany i u nas w Polsce, lecz dotychczas mało zbadany. W celach więc porównawczych, obok badanu przeprowadziłem równoległe próby z pięciornikiem, posługując się dokładnie metodami stosowanemi przez Linde'go i Teufer'a.

Kłącza Potentilla tormentilla zebrane były w roku 1933 z roślin dziko rosnących w okolicy Wilna i przysłane do Zakładu Farmakognozji U. S. B. przez firmę Tarasiejskiego.

Wyciągi garbnikowe do badań przygotowywałem w ten sposób, że 10 gr. kłączy, tak badanu jak i pięciornika, rozdrobnionych na proszek ogrubny i wysuszonych przy temp. 105° C. do stałej wagi, gotowałem trzykrotnie po 15 minut, biorąc za każdym razem 300 gr. wody. Sączyłem i połączone przesącze uzupełniałem do 1000 gr., otrzymując w ten sposób wyciąg 1 : 100. Taki wyciąg z kłączy badanu miał kolor żółto - bronzowy, z kłączy pięciornika czerwono-brunatny.

Oznaczanie garbników w pięciorniku i badanie przeprowadzałem równocześnie i w tych samych warunkach, trzema opisanemi dalej metodami.

(Dokończenie nastąpi).

Streszczenia z czasopism obcych.

Zawartość kofeiny w Mate. KRAUSS, KLENCKER i KOLLATH (Ztschr. Unters. Lebensm. 1933, str. 348, przez Pharm. Zentrh.). Wobec często spotykanego twierdzenia, że Mate nie zawiera kofeiny, lecz zupełnie obojętną „mateinę", przedsięwzięli autorzy szereg doświadczeń, mających na celu wyosobnienie alkaloidu z różnych próbek Herba Mate i bliższe jego zbadanie. Poddając materjał dwugodzinnemu wyciąganiu czterochlorkiem węgla i działając na otrzymany wyciąg siarczanem miedzi i ługiem sodowym (metoda Lendricha i Nottbohma w modyfikacji Grossfelda i Steinhoffa), otrzymano w 11 przypadkach 0,31 — 1,42% alkoidowego bezbarwnego związku, który po przekrystalizowaniu z benzolu wykazał p. t. 231 — 233°. Dla bliższego scharakteryzowania otrzymanej substancji wykonano oznaczenie p. t. mieszaniny z czystą kofeiną o p. t. 233° i przeprowadzono analizę mikrochemiczną. Otrzymane wyniki odpowiadały czystej kofeinie. Na podstawie tych badań autorzy stwierdzają, że istnienie mateiny, podobnie jak i bezkofeinowej Herba Mate, nie odpowiada rzeczywistości.

H.

Oznaczenie nikotyny w tytoniu. W. MOHR (Ztschr. Unters. Lebensm. 1933, str. 362, przez Pharm. Zentrh) — 5 g mielonego tytoniu (przy tytoniach o niskiej zawartości nikotyny 10 g) poddaje się w 1/2 litrowej kolbie Kjeldahla destylacji z parą wodną w obecności 100 cm³ ługu sodowego. Destylację prowadzi się w ten sposób, by przekrop oziębiony, lub conajwyżej letni, spływał do 100 cm³ destylatu, należy zbadać, czy dalszy przekrop reaguje jeszcze z kwasem pikrynowym wzgl. czy otrzymany destylat mętnieje jeszcze po dodaniu nowej ilości tego kwasu, następnie sączy się, przemywa osad czterokrotnie rozcieńczonym roztworem kwasu pikrynowego, suszy w temp. 100° i waży. Wynik pomnożony przez 0. 3825 daje zawartość nikotyny w badanej próbce tytoniu. W obecności pirydyny należy stosować specjalne modyfikacje metody dla utrzymania tej zasady w roztworze. Amonjak oznaczeniu nie przeszkadza.

H.

Saponina w Herba Orthosiphonis. P. CASPARIS i CH. FEVRIER (Pharm. Acta Helv. 1933, str. 72, przez Pharm. Zentrh.) Surowiec ten był już wielokrotnie badany i posiada nader obszerną literaturę. Autorzy nie zdołali stwierdzić w nim obecności glużydu ortosyfoniny, odkrytego w r. 1886 przez van Italliego. Natomiast wykryli w sześciu różnych próbkach surowca olejek eteryczny do 0,34% zawartości i oznaczyli całkowity wyciąg alkoholowy (8.6 — 12%) i wodny (22.3 — 35,1%). Najważniejszym składnikiem jest najprawdopodobniej saponina, nazwana przez autorów sapofoniną. Istnieje przypuszczenie, że własności moczopędne tego surowca roślinnego uwarunkowane są obecnością dużych ilości składników mineralnych i wzmagającej resorbcję saponiny. (Por. Kron. Farm. 1933, str. 188 „Koemis Koetjing").

H.

Obecność i wykrycie saponiny w Flores Tiliae. K. LEUPIN (Pharm. Acta Helv. 1933, str. 70, przez Pharm. Zentrh.). Kwiat lipowy wyciąga się najpierw eterem naftowym, następnie zaś wrzącym 70% alkoholem metylowym. Wyciąg poddany zagęszczeniu w próżni zadaje się eterem, przyczem strąca się saponina o wysokiej zawartości popiołu. Saponina surowa wykazuje wszystkie reakcje związków saponinowych, nie daje jednak jeszcze dodatniej reakcji hemolitycznej. Hydroliza pod wpływem kwasu solnego lub siarkowego daje sapogeninę, krystalizującą z acetonu w postaci białych igiełek.

H.

Reakcja barwna oleju migdałowego i oleju z pestek morelowych. H. MOHLER i H. BENZ (Ztschr. anal Chem. 1933, str. 183, przez Pharm. Zentrh.). W probówce średnicy 15 mm. wstrząsa się 4 krople oleju z 4 kroplami chloroformu i zadaje dwukrotnie, w odstępie 10 sekund, kroplą dymiącego kwasu azotowego, który nalewa się ostrożnie po ściance probówki. Po każdorazowem zadaniu kwasem należy zawartość probówki silnie wstrząsnąć. Olej z pestek morelowych barwi się natychmiast ciemno-krwisto-czerwono, przyczem zabarwienie to przechodzi po pewnym czasie w brunatno-czerwone. Olej migdałowy daje zabarwienie brunatne. Olej z pestek brzoskwiniowych barwi się również czerwono.

H.

Nowe podstawy maściowe w piątem wydaniu farmakopei szwajcarskiej. Otrzymywanie alkoholu cetylowego. J. G. LANG (Pharm. Acta Helv. 1933, str. 165). W nowej farmakopei szwajcarskiej pomieszczono wprawdzie Adeps suillus i Adeps suillus benzoatus, niemniej jednak obie te przestarzałe podstawy maściowe nie wchodzą więcej w skład żadnego obowiązkowego preparatu. Najważniejszą rolę odgrywa obecnie Ol. Arachidis hydrogenatum, zatrzymano również Adeps lanae. By tym tłuszczom nadać jak największe własności chłonne, poleca farmakopea dodatek wysokocząsteczkowego alkoholu, mianowicie alkoholu cetylowego $CH_3 (CH_2)_{14} CH_2 OH$. Ważne znaczenie ma Ung. cetylicum, która to maść składa się z 4 g alkoholu cetylowego, 10 g tłuszczu z wełny i 86 g białej wazeliny, i posiada zdolność pochłaniania 100% wody. Wspomniany alkohol cetylowy, w postaci estru kwasu palmitynowego, jest głównym składnikiem olbrotu i można go łatwo otrzymać przez gotowanie Cetaceum z alkoholowym ługiem potasowym.

50 g olbrotu zmydla się na gorąco 60 g 5% alkoholowego ługu potasowego. Otrzymany roztwór mydła rozcieńcza się 50 g alkoholu, dodaje wśród ciągłego mieszania 30 g chlorku wapnia w 60 g wody, oddestylowuje możliwie dokładnie alkohol i suszy pozostałość. Po wysuszeniu ekstrahuje się ją 200 g eteru, sączy, a pozostałość na sączku wyciąga ponownie 150 g eteru. Połączone wyciągi eterowe poddaje się destylacji i suszy pozostałość.

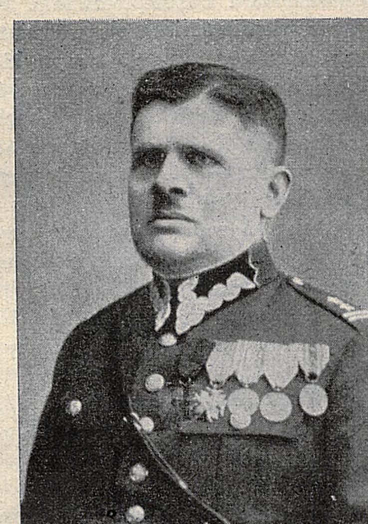
Tą metodą otrzymany alkohol cetylowy odpowiada wymaganiom farmakopei również odnośnie do punktu topnienia (48 — 48,2°). Odbiega natomiast od nich odnośnie do liczby zmydlenia, wynoszącej jeszcze 10 do 15.

Nowe doktoraty farmacji na Uniw. Warszawskim.

W grudniu r. ub. p. ppłk. aptekarz Wincenty Jakubowski, po przedstawieniu pracy p. t. „Smoła bukowa z polskiego Podkarpacia, jej skład i wartość" i zdaniu przepisanych egzaminów, otrzymał stopień doktora farmacji na Wydziale Farmaceutycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Urodzony w 1886 r. w Siedlcach, studja farmaceutyczne ukończył w 1909 r. na uniwersytecie w Kijowie. W r. 1911 ukończył kursy bakterjologiczne d-ra Blumenthala w Moskwie.

W 1912 r. wyjeżdża do Dorpatu celem uzyskania stopnia magistra farmacji, jednocześnie obejmuje stanowisko asystenta przy katedrze farmacji i farmakognozji na prywatnych kursach uniwersyteckich prof. Rostowcewa.



Ppłk. dr. farm. W. Jakubowski.

Wskutek nieporozumień z prof. Kondakowem wyjeżdża do Petersburga, gdzie w Akademji Wojskowo-Medycznej zdaje powtórnie egzaminy magister-

skie oraz wykonywa pracę p. t. „Oznaczenie związków purynowych w środkach spożywczych pochodzenia zwierzęcego".

Przewrót bolszewicki jednak nie pozwala mu zakończyć wszystkich formalności, związanych z uzyskaniem poszukiwanego stopnia. Po powrocie do kraju pracuje z początku u prof. Koźniewskiego, a następnie po ukończeniu 4-go roku studjów u prof. inż. A. Kossa w Zakładzie Technologji Chem. Środków Leczniczych, gdzie wykonał pracę p .t. „Smoła bukowa z polskiego Podkarpacia, jej skład i wartość".

Od wczesnej młodości interesuje go praca niepodległościowa, podczas której spotyka się często z ś. p. Montwiłłem Mireckim (stracony w Cytadeli w r. 1908), który wywiera duży wpływ na kształtowanie się jego charakteru. Za pracę polityczną został aresztowany, a następnie osadzony w więzieniu w Lublinie, wreszcie zmuszony wyjechać do Rosji.

Z Rosji powraca z Dyw. Żeligowskiego, jako kierownik składnicy sanit.-dywizyjnej. Podczas wojny z bolszewikami pełni odpowiedzialne funkcje w wojsku, jako aptekarz wojskowy. Obecnie jest kierownikiem Instytutu Badań Kierownictwa Zaopatrzenia Sanitarnego w Warszawie.

Posiada Krzyż Niepodległości i Złoty Krzyż Zasługi; jest redaktorem honorowym hiszpańskiego wojskowego pisma farmaceutycznego „Boletin da Farmacia Militar".

Zarząd Główny Z. Z. F. P. i Redakcja „Kroniki Farmaceutycznej" składają P. Dr. Jakubowskiemu serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy na polu naukowem.

* * *

Po przedstawieniu pracy doktorskiej p. t. „O glicerydach mieszanych kwasu salicylowego i niektórych kwasów tłuszczowych" i zdaniu egzaminu doktorskiego w dniu 21 grudnia r. ub. p. Adjunkt Zakładu Chemji Analitycznej Uniw. Warsz. M-r Apolinary Łukasiak otrzymał stopień doktora farmacji.



Adjunkt dr. farm. Ap. Łukasiak.

P. dr. Łukasiak otrzymał dyplom magistra farmacji w pierwszej edycji wychowanków polskiego uniwersytetu w Warszawie, w czerwcu 1920 r.

Po otrzymaniu dyplomu wstąpił do W. P., otrzy-

Kącik gazowy.

LICZBY MÓWIĄ SAME ZA SIEBIE.

Po każdej potyczce w czasie wojny, obliczane są straty w ludziach, celem uzupełnienia i dokompletowania jednostki walczącej. Po zakończonej wojnie obliczane są również straty w celach statystycznych. Gdy sięgniemy do statystyki strat z czasów wojny światowej, to zgóry musimy zaznaczyć, że nie jest ona ścisłą. O ile takie państwa jak Francja, Anglja, Ameryka, Włochy, Turcja, Japonja i Rumunja mogą podać prawie dokładne obliczenie swych strat — to nie da się uzyskać dokładnych danych z Rosji, Niemiec i b. Austrji, i to z wielu najrozmaitszych przyczyn, czy to wskutek rewolucji, podziału terytorjalnego i nawet wobec tego, że nowe rządy mało się interesowały tą sprawą, jak również możliwe, że zaginęły dowody strat z jednostek walczących na froncie. Nieścisła statystyka strat z czasów wojny światowej przedstawiałaby się następująco:

Ogółem we wszystkich państwach zaangażowanych w wojnie światowej zmobilizowano i postawiono pod broń 66.000.000 żołnierzy:

na polu walki zginęło wskutek ran i chorób	± 8.550.000
liczba zaginionych i wziętych do niewoli	± 7.800.000
ewakuowanych i umieszczonych w szpitalach	± 21.220.500
Ogółem:	37.570.500

czyli, innemi słowy, przeszło połowa żołnierzy została usunięta z szeregów armji czynnej.

Zagazowanych w czasie wojny światowej było przeszło 1.010.000 z czego zmarło około 80.000.

Co do strat w poszczególnych państwach to procentowy stosunek w odniesieniu do ogólnej ilości wyrażałby się następująco:

pierwsze miejsce zajmują Włochy, straty wynoszą	± 34,8%
drugie miejsce Rosja	± 12, %
trzecie miejsce Francja	± 4,5%
czwarte miejsce Anglja	± 3,5%
piąte miejsce Niemcy	± 3, %
szóste miejsce St. Zjednoczone Am. Płn.	± 2, %

A zatem widzimy, że o ile wojsko, które bądź co bądź było przeszkolone, zaopatrzone w sprzęt i maski przeciwgazowe miało tak znaczne straty, to cóż może się stać z ludnością cywilną nieprzeszkoloną, wobec możliwych napadów lotniczo-gazowych na tyły kraju? Nie mówiąc o pasie przyfrontowym, z którego przecie nie można będzie całkowicie ewakuować ludności cywilnej. Należy pamiętać, że obrona ludności cywilnej nie może być improwizowana, lecz winna być planowo obmyślana i uzgodniona z istniejącemi planami, opracowanemi przez L. O. P. P. Tylko tak należycie ujęta całość obrony ludności cywilnej może dać pożądane rezultaty.

Należy pamiętać, że każdy przewidziany napad w swych skutkach jest zawsze słabszy i częściowo sparaliżowany, natomiast zaskoczenie nawet mniej niebezpiecznemi środkami daje prawie zawsze powodzenie.

Uprzytomnijmy sobie te rodzaje niebezpieczeństwa, które mogą grozić ludności cywilnej ze strony nieprzyjacielskiego lotnictwa.

mując przydział do pracowni analitycznej Centr. Składn. Sanitarnej, w której pracował ku zadowoleniu przełożonych władz wojskowych przez półtora roku, jako analityk.

W jesieni 1921 r. na polecenie ś. p. prof. A. Bądzyńskiego urządził pracownię chemji analitycznej dla Wydz. Lekarskiego i Farmaceutycznego Uniw. Warsz., w której pracował początkowo w charakterze asystenta, a od r. 1924 do chwili obecnej — w charakterze adjunkta.

Temat do pracy doktorskiej otrzymał od ś. p. prof. Bądzyńskiego, natomiast pracę wykonał po śmierci nieodżałowanego profesora.

Prowadząc przez szereg lat pracę kierownika pracowni chemji analitycznej, pozyskał prawdziwą sympatję wśród swych słuchaczów.

W okresie tworzenia się pierwszych zrębów państwowości polskiej p. Dr. Łukasiak brał b. czynny udział w pracach naszego Związku, to też szczególnie miło nam jest złożyć Mu imieniem Z. Z. F. P. i redakcji „Kroniki Farmaceutycznej" najserdeczniejsze życzenia dalszych świetnych sukcesów naukowych.

O przyszłość farmaceuty pracownika w aptekach Ubezpieczalni.

Przeglądając akta Związku i roczniki „Kroniki Farmaceutycznej", można znaleźć dość obfity materjał dotyczący aptekarstwa wogóle, a w szczególności aptek Ubezpieczalni Społecznej, poczynając od zachwytów i kończąc na pesymistycznych przeczuciach. Znawca psychologji naszego ogółu może spotkać się często z pociągnięciami wielu kolegów, które jest nawet dość trudno wytłumaczyć. Apteki Ubezpieczalni Społecznej (dawn. Kasa Chorych) były jakiemś „tabu", o których nie można było mówić ujemnie. Pracowników aptek naszych Ubezpieczalni opanowała pewnego rodzaju psychoza. Wszyscy byli gotowi nawet do dużych poświęceń na rzecz społecznych aptek. Działo się to na skutek przewagi ideologji, zmierzającej do uspołecznienia aptek. Widziano w aptekach Ubezpieczalni Społ. zaczątek realizacji idei uspołecznienia, względnie upaństwowienia aptek. Okres ten trwał przez cały czas rozrostu i organizacji dawnych Kas Chorych i ciągłego powiększania ilości aptek.

Z chwilą stabilizacji stosunków i nastąpieniem okresu kryzysu, gospodarka Ubezpieczalni Społ. została ujęta w pewne określone ramy i musi kroczyć według wypróbowanych zasad ekonomji. Słowem Ubezpieczalnie Społeczne rozpoczęły gospodarkę, opartą na tych samych zasadach, co instytucje prywatne. Okres przyjmowania pracowników według klucza partyjnego należy już do przeszłości.

W okresie tak zw. „radosnej twórczości apteki społecznej" wielu z naszych kolegów zupełnie zapomniało, że są członkami zawodu farmaceutycznego.

Na wiele niedociągnięć organizacyjnych aptek społecznych zupełnie nie zwracano uwagi. Żyło się tylko dniem dzisiejszym, nie patrząc na jutro zawodu.

Jest to okres organizacji tak zw. składnic aptecznych, opracowywania różnorodnych formułek i przygotowywania mikstur (nie wyłączając naparów i emulsyj) balonami.

---

1) Karabiny maszynowe.

Karabiny maszynowe mogą mieć zastosowanie we dnie, gdy lotnik nieprzyjacielski zniży swój lot i będzie działał na większe skupienia ludności. Jednak w tym wypadku lotnik jest sam narażony na przeciwdziałanie ziemnych środków obrony, t. j. karabinów maszynowych i artylerji.

2) Bomby lotnicze.

Samoloty nieprzyjacielskie mogą wywołać znaczne spustoszenia, stosując najrozmaitsze bomby, burzące, gazowe i zapalające. Nie jest wykluczone stosowanie środków bakteryjnych przy pomocy lotnictwa. Ataki takie mogą być dokonywane w porze dziennej i w porze nocnej.

3) Chemiczne zraszanie terenów zapomocą odpowiednio urządzonych rozpylaczy na samolotach.

Czy to w postaci deszczów, obciążonego pyłu, czy też mgły opadającej.

4) Wysadzanie przy pomocy lotnictwa desantów nieprzyjacielskich na tyłach w celach dywersyjnych (niszczenie mostów kolejowych, toru, wodociągów, wysadzanie ważniejszych objektów wojskowych, państwowych, miejskich, komunalnych, oraz szerzenie epidemji wśród ludzi i zwierząt środkami bakteryjnemi, jak również wysadzanie wywiadowców i wszelkich emisarjuszy nieprzyjacielskich).

Skutki tych napadów i dewersji w wielkiej mierze mogą być osłabione tylko przez odpowiednie przygotowanie i przeszkolenie społeczeństwa, które na pierwszy alarm potrafi zastosować te lub inne zaradcze środki obrony. Np. skryje się do odpowiednio urządzonych zawczasu schronów, zastosuje odpowiednie zamaskowanie objektów, w chwili wzniecenia pożaru przez bombę zapalającą, potrafi w zarodku stłumić niebezpieczeństwo, jak również potrafi okazać doraźną pomoc zagazowanym i zneutralizować na terenie długotrwałe środki chemiczne, względnie, dzięki swej spostrzegawczości, przyłapie dywersantów i wywiadowców, oddając ich w ręce władz.

Przygotowanie ludności cywilnej do przyszłych niespodzianek jest nakazem chwili i rozumu.

Nietylko rząd winien troszczyć się o los swych obywateli, lecz każdy mieszkaniec miasta, miasteczka, osady, wsi i każdego domu — winien myśleć i zapewnić sobie własne bezpieczeństwo.

Należy zaszczepić w społeczeństwie świadomość o konieczności organizacji samoobrony społecznej i odpowiedzialność za jej zorganizowanie.

Obecnie Stołeczny Komitet L. O. P. P. przystępuje do akcji propagandowej tworzenia domowych komitetów. Komitety domowe wini organizować instrutorzy obrony przeciwgazowej. Stołeczny Komitet L. O. P. P. chce stworzyć całą sieć komórek obrony i samoobrony, które w przyszłości mogą dać szybką i sprężystą pomoc w razie potrzeby.

Przypuszczam, że byłoby zbytecznem, apelować do wszystkich naszych Kależanek i Kolegów instruktorów obrony przeciwlotniczo-gazowej, by w akcji tworzenia Komitetów domowych wzięli czynny udział, ponieważ to wchodzi w zakres ich czynności instruktorskich.

Pamiętajmy, że zbiorowy udział naszego zawodu podczas ćwiczeń dał nam przewagę liczbową w stosunku do innych zawodów naukowych, zatem nie dajmy się wyprzedzić innym i podtrzymujmy ten stan nadal.

Pamiętajmy, że „chcieć — to móc", a móc — to zrobić.

Pomian Boczkowski.

Zapewne wszyscy pamiętają łódzkie mikstury expectorans na zapas (Nr. 1, 2, 3, 4 i t. d. oraz cały szereg mazideł i kropli).

Po tym twórczym okresie następuje organizacja punktów rozdzielczych i skasowanie opisywania recept przez farmaceutów. Najnowsi reformatorzy (też z pośród naszych kolegów) obmyślają skasowanie wogóle opisywania recept i kontroli przygotowanych leków przez asystentów. Nie mogę pominąć też milczeniem stałego przykręcania śruby w stosunku do tak zw. wydajności pracy farmaceutów. W pierwszym okresie istnienia aptek Ubezpieczalni pracowano względnie normalnie i wypadało przeciętnie 45—60 recept na asystenta.

Ultraspołeczne nasze kierownictwo aptek nie zadawalniało się taką normą. Rozpoczęły się wyścigi w poszczególnych Ubezpieczalniach. Zaczęto stosować przy przygotowywaniu recept cały szereg niedozwolonych przez farmakopeę roztworów. Doszło do tego, że Związek był zmuszony zwrócić się do władz centralnych o wydanie opinji w tej sprawie. Powołano ekspertów i wydano rozporządzenie, jakie roztwory mogą być przygotowywane na zapas.

Władze spełniły swoje zadanie, lecz rozporządzenie przez kolegów nie jest respektowane z powodu nadmiaru pracy. Niedozwolone rozczyny są nadal używane. W wielu aptekach i obecnie jeszcze asystenci wykonują po 100 — 160 recept na zmianę. Asystent taki jest pewnego rodzaju tajemniczym magikiem. Dzięki partactwu doszliśmy do tego, że dyrekcje ubezpieczalni obecnie sceptycznie odnoszą się do naszych uzasadnień, ile może wykonać recept dziennie jeden asystent, ponieważ opierają się na statystyce aptek z różnych okresów, gdy pracowano nad siły.

Nie mogę pominąć milczeniem faktu, że w wielu wypadkach kierownicy aptek, gdy jeszcze nie było rozporządzenia, zezwalającego na pisanie sygnatur personelowi niefachowemu, samorzutnie powierzali te czynności niefarmaceutom. Oprócz tego i obecnie jeszcze praktykuje się zwyczaj powierzania wykończania recept personelowi pomocniczemu. Wszystko to toleruje się w imię wykazania swej dyrekcji, że personel farmaceutyczny kosztuje mniej niż u sąsiada, że wydajność jest duża, że przeciętna cena recepty jest niska, a co zatem idzie, że kierownik apteki jest dobrym administratorem.

Dzięki tej naszej „twórczej" pracy musimy skonstatować, że cały szereg czynności wykonywanych uprzednio przez nas usunięto z repertuaru aptek Ubezpieczalni Społecznej lub powierzono osobom z poza naszego zawodu. Nawet kierownictwo działu kontroli recept przy Zakładzie Ubezpieczenia Chorobowego przydzielono osobie z poza zawodu farmaceutycznego, powierzając jej badanie przepisów lekarskich z punktu widzenia farmakodynamicznego. Należy podkreślić, że jest to bodaj pierwsza pracownia farmakodynamiczna tego rodzaju w świecie, gdzie badania przeprowadza się nad papierkami i bez żadnych przyrządów naukowych. Należy się spodziewać, że wkrótce zostanie wydany specjalny podręcznik do odtwarzania stanu chorobowego pacjentów Ubezpieczalni na podstawie recept. Będzie to coś w rodzaju odtwarzania historji narodów na podstawie wykopalisk geologicznych, czy też odszyfrowywania egipskich hieroglifów. Słowem luksusowa naukowa organizacja pracy, podczas gdy koszt świadczeń na rzecz ubezpieczonego w województwach b. z. pruskiego na leki określa się podobno na 2 zł. miesięcznie na głowę.

Jeżeli u nas stale się mówi w Ubezpieczalniach o racjonalności, celowości, wydajności i potanieniu administracji, to niech mi wolno będzie jako jednemu z ubezpieczonych zapytać, czy nie racjonalniej byłoby obowiązek tego rodzaju kontroli powierzać naczelnym lekarzom Ubezpieczalni, którzy bezpośrednio stykają się z lekarzami ordynującymi oraz chorymi, korzystającymi z usług ostatnich?

Wychodząc z założenia, że każda praca, a więc i farmaceutów winna się opłacać, to jednak musimy kategorycznie sprzeciwić się wyrabianiu nadmiernej ilości recept przez jednego pracownika, ponieważ nasza norma pracy jest ściśle związana z dobrocią wykonanego leku. Im większa jest norma pracy, tem mniejsza dokładność, jakość i skutek leku.

Opierając się na dotychczasowej praktyce, musimy stwierdzić, że tem zagadnieniem nasze władze Ubezpieczalni najmniej się interesowały, a wszak jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Jeżeli teraz zastanowimy się nad faktem farmakodynamicznych badań recept przy biurku i spisem środków dozwolonych do przechowywania i wydawania w tak zw. punktach rozdawnictwa, to doprawdy, brak słów do określenia racjonalności i celowości w posunięciach Ubezpieczalni.

Dokładne zbadanie spisu leków dozwolonych do wydawania w punktach daje nam podstawę do przypuszczeń, że autorzy spisu nie zastanawiali się głębiej nad nim z punktu widzenia naukowego, a z punktu widzenia zawodowego nie brali zupełnie pod uwagę warunków oraz długości czasu, jaki będą musiały leki znajdować się w punktach rozdzielczych. Nie pomogą tu żadne zakazy i nakazy. Żywo przypominam sobie rozmowę z posłem R., ówczesnym prezesem Kasy Chorych w Małopolsce, który podczas omawiania zagadnienia tak zw. podówczas składnic aptecznych oświadczył, że są to ciemne plamy na ciele Kas Chorych i nie wyobrażał sobie, jak władze mogą tolerować tego rodzaju placówki, skoro on sam jako niefachowiec znajduje, że jest skandalem, jeżeli w szufladach w podartych torebkach razem była przechowywana aspiryna, chinina, sublimat,, kalomel, senes, rumianek i t. d. Tak rozumował niefachowiec, lecz człowiek zdrowo myślący. Chciałbym mieć przeświadczenie, że doradcy fachowi przy układaniu spisu przewidywali tego rodzaju rzeczy i zakładali swoje veto, a lista środków została narzucona zgóry, wbrew wszelkim wywodom zawodowców. Kto wydaje leki ubezpieczonym w punktach, to może świadczyć niżej podany fakt:

Jeden z ekspedjujących kolegów leki na punkt zapytał przybyłego woźnego, kto wydaje chorym leki. Na to woźny odpowiedział: „a któżby, jak nie ja?"

W takim więc razie musimy skonstatować, że Ubezpieczalnie nie potrzebują ani porad fachowych, ani też tak dużego personelu fachowego i skoro mogą niefachowcy wydawać leki, to mogą też w imię potanienia leczyć ubezpieczonych niefachowcy lub półfachowcy. A więc wracajmy do felczerów, akuszerek, sanitarjuszek, babek i t. d. i zaprzestańmy budować pałace. Skasujmy luksusowe auta, a poprzestańmy na tem, na co nas stać, a więc na drewnia-

nych, skromnych lecz czystych sanatorjach, ambulatorjach i t. d.

Aczkolwiek rozporządzenie o t. zw. punktach zostało opublikowane niedawno, jednak mamy już liczne fakty nieprzestrzegania rozporządzenia. Wiele punktów jest zaopatrywane na skutek polecenia dyrekcyj miejscowych ubezpieczalni w proszki z pantoponem, w maść Mikulicza, Liq. Ars. Fovleri, roztwory codeiny i t. d.

Jeżeli na samym początku zalegalizowania punktów mamy już przekroczenia spisu leków dozwolonych rozporządzeniem Min. Opieki Społ. z dn. 28.XII. 1933 r., to co będzie za rok, za dwa? Wreszcie postępowanie tego rodzaju dyrekcyj poszczególnych Ubezpieczalni urąga zasadom elementarnej praworządności. Co może pomyśleć o poszanowaniu rozporządzeń naszych władz państwowych przeciętny obywatel, lub drogerje i mydlarnie, skoro dyrektor Ubezpieczalni daje polecenie zarządzającemu apteki, żeby wydawał na punkty leki poza spisem dozwolonym, zaznaczając, że on to bierze na swoją odpowiedzialność. Co mogą począć z takimi kacykami nasze wojewódzkie władze farmaceutyczne, skoro wpływy tych panów sięgają aż do stolicy?

Rzucając krótki historyczny rys na postępowanie Ubezpieczalni i na antyzawodową pracę pewnego odłamu farmaceutów, którą można nazwać spokojnie kopaniem dla siebie samych i zawodu grobu, musimy się głęboko zastanowić, co nas czeka w najbliższej przyszłości. Uświadamiamy sobie dokładnie, że przecież podstawową placówką naszej pracy zawodowej zawsze będzie apteka. Zaprzepaszczanie tych placówek przez nas samych, jak również pozwalanie na zastępowanie siebie elementem z poza zawodu jest samobójstwem. Ostatnie posunięcia na terenie Ubezpieczalni, gdy się obserwuje, że koledzy po trzynastu latach pracy są redukowani z nieznanych bliżej przyczyn, gdy stale obniża się uposażenie, gdy ustawicznie grozi się redukcją lub uruchamia punkty i pozbawia przez to pracy zawodowców, winny nareszcie wprowadzić w nasze szeregi otrzeźwienia. Fakt konieczności zwalniania kolegów, bądź to z powodu rzekomego niedołęstwa, lub z powodu zmniejszenia się czynności w aptekach Ubezpieczalni, nie uspokoi poszkodowanych. Rozbudowując apteki społeczne i punkty zmniejsza się zakres działalności aptek publicznych i farmaceutów.

Jeżeli poddamy głębszej analizie politykę personelową Ubezpieczalni, to dojdziemy do wniosku, że co pewien okres czasu zwalnia się tak zw. inwalidów i odmładza personel, czyli że za X lat wszyscy dzisiejsi pracownicy doczekają się inwalidztwa bez zabezpieczenia starości. Jeżeli nadal będziemy bierni w stosunku do poczynań Ubezpieczalni i nie przeciwstawimy się z całą stanowczością, to w niedalekiej przyszłości możemy się doczekać, że ocena pracy naszej dojdzie do zera. Mam tu na myśli zabieranie głosu przez instytucje Ubezpieczeń w sprawie taksy aptekarskiej, które stale twierdzą, że taksa jest wygórowana. Jak nas dochodzą wieści, Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby i obecnie złożył swoją opinję w Min. Opieki Społecznej, że taksa aptekarska jest zbyt wysoka.

Dziwnem doprawdy nam się wydaje, dlaczego Ubezpieczalnie widzą tylko taksę aptekarską, która jest jednocześnie taksą honorarjum aptekarza i taksą na zużyte materjały, a nie interesują się taksą w innych zawodach. Wreszcie na jakiej podstawie Ubezpieczalnie zabierają głos w sprawie taksy naszego zawodu, skoro przysługuje im prawo uruchamiania własnych aptek i wytwórni oraz prawo korzystania z ustawowego opustu od taksy. Ubezpieczalnie mają możność nie korzystać z usług aptek prywatnych.

Argument, że Ubezpieczalnie są zainteresowane w taksie, jako odbiorca, nie jest powodem do wypowiadania tego rodzaju opinji w sprawie taksy jako takiej, gdyż w tych wypadkach winna mieć miejsce tylko dobrowolna umowa co do wysokości opustu.

W powyższej sprawie może mieć głos tylko władza państwowa, która winna równocześnie poddawać ściślejszej kontroli honorarja i w innych zawodach, przedstawiciele których jeszcze w dzisiejszych kryzysowych czasach każą sobie płacić za 15—20 minutową poradę zawodową zł. 30 i więcej, podczas gdy aptekarz łącznie z materjałem potrzebuje na taką sumę pracować niewspółmiernie dłużej.

Reasumując wyżej przytoczone wywody, musimy skonstatować, że znajdujemy się jako zawodowcy na skraju przepaści i tylko powszechne ocknięcie się i przeanalizowanie wszystkiego tego cośmy przeżyli i śmiałe spojrzenie w przyszłość, nie przez różowe okulary, a bardziej życiowo, może nam dać impuls do lepszego zabezpieczenia bytu.

Musimy skonstatować, że wielu z nas najlepszy okres swego życia złożyło w ofierze przy budowie społecznej apteki Ubezpieczalni, przyczyniło się w mniejszym lub większym stopniu dobrowolnie lub nieświadomie do zwężenia swego zakresu działania, jako zawodowca, składając część swych uprawnień na ołtarzu i do dyspozycji Ubezpieczalni, a obecnie bez pardonu jesteśmy wyrzucani na bruk lub poddawani nie bardzo skomplikowanej operacji zaliczenia do inwalidów, ponieważ instytucja potrzebuje stuprocentowych pracowników. Uprzednia praca ma małe znaczenie.

Przejawy tego rodzaju nakazują nam opamiętać się. Musimy znaleźć się wszyscy zcementowani w organizacji zawodowej i wywalczyć takie położenie w Ubezpieczalniach, względnie taki ustrój aptekarstwa w Polsce, żebyśmy spokojnie mogli pracować bez obawy, że jutro możemy się znaleźć bez dachu nad głową, za starzy do pracy w Ubezpieczalni i za starzy lub za młodzi do otrzymania koncesji, a za młodzi (ze względu na istnienie tylko sześciu lat Z. U. P. U.) na otrzymanie renty, mogącej zapewnić nam spokojną starość.

Cz. Nałęcz.

Z Międzynarodowego Biura Pracy.

65-TA SESJA RADY ADMINISTRACYJNEJ MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

Od 22 do 24 stycznia b. r. toczyły się w Genewie obrady 65-tej sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy pod przewodnictwem p. Bramsnaes'a, przedstawiciela Danji.

Rada uchwaliła m. i. zwołanie specjalnej konferencji, o ile możliwe przed otwarciem XVIII-tej Międzynarodowej Konferencji Pracy, złożonej z przedstawicieli rządowych, pracodawców i robotników, celem

przyśpieszenia i ułatwienia ratyfikacji przez wszystkie zainteresowane państwa konwencji o czasie pracy w kopalniach węgla. Mowa tu o Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Holandji, Francji, Niemczech i Polsce; jednakże w konferencji powyższej będą mogli również uczestniczyć przedstawiciele innych państw należących do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Rada przyjęła nadto do wiadomości sprawozdanie z konferencji Komisji Doradczej Pracowników Umysłowych, która obradowała w listopadzie ub. r., i zbadała sprawozdanie dotyczące prac Komisji Morskiej (Commission Paritaire Maritime). Ostatnie posiedzenie tej Komisji odbyło się w dn. 4 i 5 grudnia 1933 r. 65-ta sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy powzięła decyzję zwołania w 1935 r. specjalnej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy poświęconej sprawom morskim, podczas której będą poddane dyskusji w drugiem czytaniu zagadnienia dotyczące pracy marynarzy.

Rada zbadała wreszcie sprawy natury prawniczej, związane z procedurą przyjętą przez Międzynarodową Konferencję Pracy i poszczególne Komisje, a mianowicie sprawę obserwatorów delegowanych na te Konferencje przez rządy państw nienależących do Międzynarodowej Organizacji Pracy, oraz zagadnienia dotyczące budżetu i raport Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy o działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy. Następna sesja Rady (66-ta) zbierze się 26 kwietnia 1934 r., w Genewie.

Ruch związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

SPRAWOZDANIE

Z posiedzenia Prezydjum Zarządu Głównego Z. Z. F. P. z dnia 7.II.1934 r.

Obecni koledzy: Edm. Szyszko, Cz. Fink - Finowicki i Cz. Nałęcz.

Przewodniczący kol. Edm. Szyszko, protokółuje kol. Cz. Nałęcz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Sprawozdanie finansowe za r. 1933,
3. Sprawy bieżące,
4. Wolne wnioski.

1. Protokół po odczytaniu zatwierdzono.

2. Sprawozdanie finansowe szczegółowo zreferował kol. Fink-Finowicki. Po porównaniu wydatków z wpływami i z preliminarzem stwierdzono, że gospodarka agend Zarządu Głównego była prowadzona bardzo oszczędnie i w ramach wpływów. Przewiduje się nadwyżka bilansowa w sumie około zł. 4.200, a budżetowa w sumie zł. około 3.300.

Po przeprowadzeniu dyskusji sprawozdanie przyjęto do wiadomości i polecono skarbnikowi przygotować na następne posiedzenie prezydjum bilans za r. 1933.

3. a) Po odczytaniu pisma Min. Opieki Społecznej w sprawie funduszów z opłat koncesyjnych, postanowiono wydelegować na konferencję w dn. 8.II. kol. Nałęcza.

b) Postanowiono wystosować pisma do Oddziałów o terminie Zjazdu Delegatów.

c) Na posiedzeniu Miedzystow. Komitetu Farmac. do spraw obrony przeciwlotniczo-gazowej w dn. 8.II. r. b. postanowiono wydelegować kol. Edm. Szyszko i kol. Zygm. Jankiewicza.

d) postanowiono zwrócić się do Min. Opieki Społecznej i Zakładu Ubezpieczeń na Wypadek Choroby w sprawie punktów rozdzielczych.

Na tem posiedzenie zamknięto.

SPRAWOZDANIE

Z posiedzenia Prezydjum Zarządu Głównego Z Z. F. P. z dnia 21 lutego 1934 r.

Obecni koledzy: Edm. Szyszko, Cz. Fink-Finowicki i Cz. Nałęcz.

Przewodniczący kol. Edm. Szyszko, protokółuje kol. Cz. Nałęcz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Bilans za r. 1933.
3. Sprawy bieżące.

Apteka z roku 1700.

W Górnej Austrji, słynącej ze swych przepięknych gór i ze swych starych zamków feodalnych, z których niejeden utrzymał się do dzisiejszego dnia w swym pierwotnym stanie, wznosi się zamek Weinberg, pochodzący z końca trzynastego stulecia, a więc pamiętający jeszcze średniowiecze.

Zewnętrznie nie odznacza on się niczem od innych tego rodzaju zabytków, chyba tylko nieco okazalszą budową. Wewnątrz jednak, w jednej z izbic wieżowych kryje się osobliwość, której napewno nie spodziewa się tu ujrzeć nikt z licznych turystów, zwiedzających zamek Weinberga. Osobliwością tą jest apteka, założona w roku 1700 przez kobietę, jedną z pań zamku, Marję Franciszkę Thürheim.

Wszystko tu przetrwało tak, jak przed zgórą 200 laty zostało postawione i urządzone. Na środkowym stole widać jeszcze olbrzymi foljał, w skórę oprawny, w którym, na czerpanym ręcznie papierze, jedna z następczyń założycielki, Anna Marja, hrabina Thürheim, zapisywała swe sławne podówczas na całą okolicę recepty.

Dziwna to wogóle była, ta Anna Marja Thürheim. Niezwykle piękna, ale delikatnego zdrowia, nigdy prawie nie była wolna od cierpień. Sama, uginając się pod brzemieniem dolegliwości fizycznych ,tem lepiej rozumiała cierpienia innych i starała się według sił swoich je łagodzić. Od pierwszej chwili też swego przybycia do zamku owa samotna apteczka na szczycie wieży, była miejscem, w którem spędzała najwięcej czasu, jeżeli nie przebiegała lasów, pól i ugorów, w poszukiwaniu sobie tylko znanych ziół, korzeni i jagód.

Mówiono o niej, że „pamiętając o innych, zapominała o sobie". I istotnie, całe życie, prócz dzieciom swoim i pasierbicy, poświęciła chorym i cierpiącym.

Jej własnoręcznie pisana „farmakopeja" zawiera nietylko przepisy różnych leków, ale również pouczenie, jak należy postępować w wypadkach porodów, złamania ręki lub nogi, zwichnięcia, zranienia i t. p. Malutkiem, pedantycznem, dość nieczytelnem pismem są tam również podane sposoby leczenia zwierząt oraz recepty na kosmetyki, wonności, balsamy, pomady i t. p. Niektóre z nich wskazują na to, że nawet wówczas już istniały pewne, dość prymitywne zresztą pojęcia o higjenie. Inne znowu dowodzą, że głównym czynnikiem uzdrawiającym pacjentów była ich wiara w siłę nadprzyrodzoną leków.

Do takich należy np. przepis na lekarstwo przeciw kurczom w rękach i nogach. Należy mianowicie nosić zawieszone na nitce dokoła szyi dwa przednie zęby, wyrwane żyjącemu zającowi. Lekarstwo, jak widzimy, dla pacjenta niewinne, tragiczne w skutkach jest tylko dla... zająca.

Chorym umysłowo zalecany jest następujący medykament: „Weźmij kory drzewnej, imbieru, goździków, gałki muszkatułowej i kwiatu. Utłucz to wszystko na miałki proszek i przesiej przez gęste sito. Potem utnij głowę czarnemu baranowi roczniakowi, ale jednem cięciem i tak, aby nie naruszyć mózgu. Głowę tę, po usunięciu rogów, ugotuj razem z włosami w czy-

1. Protokół po odczytaniu zatwierdzono.

2. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania finansowego skarbnika, kol. Fink-Finowickiego za r. 1933, Prezydjum postanowiło bilans zatwierdzić.

Wpływy w r. 1933 wynosiły zł. 42.951.22, rozchód zł. 39.500.55. Nadwyżka bilansowa z dodatniem saldem za r. 1933 wynosi zł. 4.361.27. Na powyższą sumę złożyła się nadwyżka za r. 1932 w sumie zł. 960.60 i za r. 1933 w sumie zł. 3.450.67. Po wymianie poglądów co do dalszej gospodarki finansowej Związku, powierzono skarbnikowi przygotować projekt preliminarza budżetowego na r. 1934.

3. Po przedyskutowaniu projektu rozporządzenia Min. Opieki Społecznej i nowej taksie aptekarskiej, postanowiono przesłać opinję Związku.

Na tem posiedzenie zakończono.

SPRAWOZDANIE

Z posiedzenia Prezydjum Zarządu Głównego Z. Z. F. P. z dn. 1 marca 1934 roku.

Obecni koledzy: Edm. Szyszko, Cz. Fink-Finowicki i Cz. Nałęcz.

Przewodniczący kol. Edm. Szyszko, protokółuje kol. Cz. Nałęcz.

Porządek dzienny:

I. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,

II. Ustalenie terminu i porządku dziennego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego,

III. XVII-ty Zjazd Delegatów,

IV. Sprawy bieżące,

V. Wolne wnioski.

I. Protokół po odczytaniu zatwierdzono.

II. Postanowiono zwołać plenarne posiedzenie Zarządu Głównego na dzień 17.III r. b. o godz. 16-ej z następującym porządkiem dziennym:

1 Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia plenum,

2. Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego,

3. Zatwierdzenie porządku dziennego Zjazdu,

4. Wnioski na Zjazd,

5. Sprawy bieżące,

6. Wolne wnioski.

III. Postanowiono zaprosić na uroczyste otwarcie Zjazdu przedstawicieli władz państwowych, ciało profesorskie Uniw. Warsz., przedstawicieli instytucyj społecznych, pokrewnych organizacyj zawodowych, przedstawicieli przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, wszystkich członków Oddziału Warszawskiego oraz właścicieli aptek z Warszawy.

Ze względu na przewidywany duży udział gości i kolegów miejscowych na otwarciu Zjazdu, postanowiono wynająć salę w Stow. Techników.

Po wymianie zdań, ustalono następujący porządek obrad Zjazdu:

Dn. 18 marca. Godz. 11 rano. Lokal Stow. Techników, ul. Czackiego Nr. 3/5.

Otwarcie Zjazdu przez Prezesa Zarządu Głównego Związku — Edmunda Szyszko.

1. Przemówienia powitalne.

2. Referaty naukowe:

a) Prof. U. W. dr. Jerzy Modrakowski wygłosi odczyt z dziedziny farmakodynamiki.

b) Ppłk. dr. farm. Wincenty Jakubowski — „Smoła bukowa z polskiego Podkarpacia, jej skład i wartość".

3. Referaty zawodowe:

a) Edmund Szyszko — Prezes Zarz. Gł. Z. Z. F. P. w Rz. P. — „Szukajmy nowych dróg".

b) Czesław Nałęcz — Sekretarz gen. Z. Z. F. P. w Rz. P. — „Farmaceuci pracownicy a ustawodawstwo aptekarskie i socjalne".

c) Czesław Fink-Finowicki — Członek Prezydjum Zarządu Głównego Z. Z. F. P. — „Warunki rozwoju polskiego przemysłu chem.-farmaceutycznego".

Godz. 17-ta. Lokal Zw. Farmaceutów, Marszałkowska 138.

Plenarne obrady Zjazdu.

4. Wybory Prezydjum Zjazdu i Komisji Mandatowej.

5. Zatwierdzenie regulaminu obrad i porządku dziennego Zjazdu.

6. Odczytanie protokółu XVI-go Zjazdu Delegatów.

---

stej wodzie. Po ugotowaniu otwórz czaszkę, a mózg po wyjęciu połóż na patelni, dodaj trzy jaja, nieco mąki i poprzednio sporządzony proszek, poczem trzymaj na ogniu tak długo, aż się dobrze przyrumieni. Tej potrawy dawaj choremu potrosze, uważając, by dobrze żuł przed połknięciem. Przed zażyciem tego lekarstwa jednak należy choremu ogolić głowę i trzymać go w łóżku, w cichym, przyciemnionym pokoju, bacząc, by jaknajmniej mówił, nie martwił się niczem i dużo sypiał. Kuracja ta, po jakimś czasie, przy boskiej pomocy, przywróci choremu zdrowie".

Dla oka krytycznego jasnem jest że prawdziwym środkiem leczniczym w tej kuracji jest spokój i cisza. W owym czasie jednak prawdopodobnie czynnikiem odgrywającym najgłówniejszą rolę, był czarny baran.

Na głuchotę Marja Anna zaleca przemywanie ucha odwarem z chmielu, co mogło być pomocne, jeżeli powodem głuchoty była nagromadzona w uchu woskowina. Takie wypadki w owych czasach, kiedy to, jak wiadomo, nie troszczono się zbytnio o czystość ciała, były prawdopodobnie dość częste.

Na palpitację serca, chorobę tak częstą u ówczesnych dam, zaleca się okłady z mieszaniny płatków różanych, i różnych korzeni, namoczonych we wrzącej wodzie.

Z pośród porad kosmetycznych wspomnieć warto receptę na maść, wybielającą ręce. Maść taka składa się z utłuczonych w moździerzu migdałów i cebulek liljowych, do których dodano olejku migdałowego i świeżego miodu. Widzimy, że przepis ten tylko swym prymitywnym sposobem przyrządzenia różni się od nowoczesnych środków kosmetycznych. Może która z odważniejszych pań zechce go wybróbować na własnej skórze...

Apteczka, w której te wszystkie konkokty wytwarzano, nie ma w sobie nic ponurego i w niczem nie przypomina ciemnych tajemniczych wnętrz dawnych pracowni farmaceutycznych, w których zazwyczaj i alchemicy dokonywali swych ciemnych praktyk. Widać tu rękę młodej kobiety, zamiłowanej w estetyce swego otoczenia, bo nawet retorty, moździerze, i inne parafernalja, właściwe tego rodzaju przybytkom, w tym jasnym pokoiku, którego okna dają rozległy widok na trzy strony świata, utraciły swe posępne oblicze i mają wygląd prawie ponętny. Słoiki z resztkami mikstur i maści, są z biało-niebieskiego fajansu, butelki z odczynnikami z błękitnego szkła, białemi etykietami, ściany utrzymane w perłowym kolorze z barwnym freskiem biegnącym pod sufitem, mile nęcą oko. W niektórych butelkach widać jeszcze różne tajemnicze płyny. Zdawałoby się, że osoba, której królestwem była niegdyś ta izdebka, zawieszona, jak gołębnik, pod samym dachem wieży, tylko co wyszła i lada chwila wróci, aby znów zająć się przyrządzaniem jakiejś upiększającej maści albo tych lekarstw, w których tak dobrze umiała łączyć prawdziwe, skuteczne środki lecznicze z czynnikami irracjonalnemi przesądu i zabobonu, idąc w tem zresztą za duchem czasu.

Anna Marja Thürheim była widać kobietą nietylko dobrą, ale i mądrą i umiała zyskać sobie zaufanie swoich pacjentów. Na tem przecie podobno polega główny kunszt lekarza.

(K. Por.)

7. Sprawozdanie Zarządu Głównego i Gł. Komisji Rewizyjnej:
a) ogólne,
b) finansowe,
c) dyskusja nad referatami i sprawozdaniem.
Dn. 19 marca Godz. 9 rano.
8. Wybory Komisyj.
9. Zatwierdzenie w obecności rejenta kupna działek w Zalesiu Górnem.
Od godz. 10-ej do godz. 13-ej obrady Komisyj.
Przerwa obiadowa od godz. 13-ej do godz. 15. m. 30.
10. Sprawozdanie Komisyj i przyjęcie uchwał.
11. Wybory władz Związkowych.
12. Zamknięcie Zjazdu.

IV. a) Memorjał kolegów z Przemyśla w sprawie nostryfikacji dyplomów praskich odłożono do plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego.

b) Postanowiono przyjąć chłopca na przychodnie na czas od 5-go do 31-go marca r. b. w celu uporządkowania lokalu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

BILANS NETTO
Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w Rzecz. Polskiej. na dz. 31 grudnia 1933 r.

Aktywa.		Pasywa.	
Kasa	776.43	Kapitał Oddziału	20.056.51
P. K. O.	241.64	Fundusz rezerwowy	676.50
Wkłady oszczędnościowe w P. K. O.	6.500.00	Zarząd Główny	442.94
Powszechny Bank Związkowy	169.00	Fundusz im. Popowskiego	15.630.60
Papiery %	391.60	Fundusz pomocy bezrobotnym	364.15
Ruchomości	8.110.58	Sumy przechodnie	71.00
Laboratorjum	10.295.80		
Bibljoteka	2.340.58		
Sumy przechodnie	724.10		
Dłużnicy	13.539.45	Nadwyżka	5.847.48
	43.089.18		43.089.18

Rachunek wpływów i wydatków za okres od 1. I. do 31. 12. 1933 r.

Wpływy.		Wydatki.	
Składki członkowskie	7.961.39	Utrzymanie lokalu	8.550.14
Wpisowe	308.00	Wydatki administracyjne	1.382.49
Fundusz organizacyjny	2.279.50	Wydatki organizacyjne	3.911.43
Procenty	977.57	Pensje i świadczenia społeczne	5.916.87
Wpływy nadzwyczajne	8.492.15		
Pracownia Analityczno-Chemiczna	1.211.30		
Biuro Pośrednictwa Pracy	133.50		
Zarząd Główny	4.245.00	Nadwyżka	5.847.48
	25.608.41		25.608.41

Zarząd:
Przewodniczący: (—) **W. Hirschhauer**
Sekretarz: (—) **R. Stocki** Skarbnik: (—) **Edm. Górzkowski**

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący: (—) **H. Jakubowski.**
Członkowie: (—) **J. Majsterek,** (—) **P. J. Kramkowski.**

Z ODDZIAŁU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

SPRAWOZDANIE

Z Walnego Rocznego Zebrania członków Częstochowskiego Oddziału Z. Z. F. P., odbytego dn. 28 stycznia 1934 r.

Prezes Oddziału, kol. Grochulski, otwierając Zebranie, powołał na przewodniczącego kol. Walentę i na sekretarza kol. Koszykowskiego.

Odczytany przez przewodniczącego porządek dzienny został przyjęty jak następuje:
1. Zagajenie i wybór prezydjum,
2. Odczyt kol. mgr. Sikory p. t. „O szczepionkach",
3. Odczytanie protokółu ost. Walnego Rocznego Zebrania,
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
6. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
7. Sprawy bieżące,
8. Wolne wnioski.

Kol. Sikora w swym odczycie „O szczepionkach" omówił szczegółowo różnice, jakie istnieją między szczepionkami a surowicami, scharakteryzował ważniejsze szczepionki oraz omówił ich zastosowanie i dawkowanie. Odczyt został wysłuchany z dużem zainteresowaniem.

Protokół ost. Walnego Rocznego Zebrania został odczytany i po uzupełnieniu przyjęty.

Kol. Grochulski w ogólnem sprawozdaniu zaznaczył, że w roku sprawozdawczym wysiłki Zarządu, zwrócone były w kierunku: a) utrzymania płac, b) pomocy bezrobotnym oraz c) pracy związkowo społecznej, poczem omówił osiągnięte rezultaty, kładąc nacisk na wyniki pracy społecznej kilku kolegów, którzy poza Związkiem wykazują dużą dozę ruchliwości i poświęcenia.

Kol. Jankowska przedstawiła dane cyfrowe: Oddział liczy na dzień 1.I. 1934 r. 34 członków w tem 5 magistrów i 29 asystentów. Bezrobotnych — 5 osób.

W okresie sprawozdawczym odbyło się: 2 Ogólne Zebrania, 1 Zebranie sekcji Kasowej oraz 2 Zebrania Zarządu. Wpłynęło 88 pism, wysłano 36 pism.

Kol. Czapliński w sprawozdaniu finansowem odczytał co następuje:

Przychód:		Rozchód:	
Saldo na 1.I. 34 r.	646.95	Zarząd Główny	670.13
Składki Członk.	1539.75	„Kronika"	185.00
„Kronika"	185.00	Lokal i admin.	357.46
Bezrobocie	660.70	Cele naukowe	50.00
Zwrot pożyczek	915.00	Pożyczki	1170.00
	3947.40	Bezrobocie	735.00
		Saldo na 1934 r.	779.81
			3947.40

W roku sprawozdawczym udzielono pożyczek 10 kolegom, na rzecz bezrobocia wysłano do Zarządu Głównego 735.00 zł. Zaległości na rzecz bezrobocia — 52 zł.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytała kol. Waśniewska, z którego wynika, że akta sekretarjatu i finansowe znaleziono w porządku. W swych wnioskach Kom. Rew. zwraca uwagę aby przyszły Zarząd bardziej powściągliwie udzielał pożyczek, oraz stawia wniosek udzielenia ustępującemu Zarządowi absolutorjum, co też zostało jednogłośnie uchwalone.

W dyskusji nad sprawozdaniem głos zabierali kol. kol.: Kurkowski, Sikora, Jankowska, Grochulski, Waśniewska, poczem po wyjaśnieniu przystąpiono do wyboru Władz Związkowych.

Prezesem jednogłośnie wybrany został kol. mgr. Wł. Sikora poza tem do Zarządu weszli kol. kol.: Kurkowski, Jankowska, Czapliński, Lembke, Grochulski i Winiarska.

Do Komisji Rewizyjnej powołano przez aklamację kol. kol.: Koszykowskiego, Waśniewską i Groberskiego.

Delegatem na Zjazd został wybrany przez aklamację kol. Sikora.

W sprawach bieżących kol. Sikora omówił sprawę zapowiedzianej obniżki poborów od kwietnia b. r. akcję Związku w kierunku zaliczenia 5%, danych w swoim czasie dobrowolnie. W dalszym ciągu kol. Gaczkowski omówił pracę i zagadnienia Okr. Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł., wyjaśniając między innemi kwestję składki na rzecz tejże Unji.

W dalszym ciągu, na wniosek kol. Koszykowskiego uchwalono, aby wszelkie sprawozdania z Zebrań przesyłać do Zarz. Głównego i „Kroniki". Na tem Zebranie zakończono o godz. 18-ej.

* * *

Wybrany w ub. m. Zarząd Oddziału Częstochowskiego Z. Z. F. P. ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes — Wł. Sikora,
W. Prezes — K. Lembke,
Sekretarz — J. Jankowska,
Skarbnik — A. Czapliński,
Czł Zarz. — A. Kurkowski,
Zastępcy: J. Winiarska i H. Grochulski.

Nowy Zarząd Koła L. O. P. P. Farmaceutów w Częstochowie ukonstytuował się jak następuje:

Prezes — kol. Wł. Sikora,
W.-Prezes — kol. Z. Szostakiewicz,
Sekretarz — kol. J. Gaczkowski,
Skarbnik — kol. A. Koszykowski,
Czł. Zarządu — kol. H. Waloch.

Delegatami do Pow. Komitetu L. O. P. P. zostali wybrani: kol. kol. Wł. Sikora i A. Kurkowski.

PROTOKÓŁ Nr. 3.

Posiedzenie Komisji Okręgowej Wileńskiej do walki z bezrobociem i siłami niefachowemi z dnia 20-go lutego 1934 r.

Obecni kol. kol. Stanisław Czapliński, Adam Ładysz i Józef Kościukiewicz. Przewodniczący kol. St. Czapliński, protokółuje kol. J. Kościukiewicz.

Porządek obrad: 1) odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2) Sprawy bieżące,
3) Wolne wnioski.

1) Odczytany protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto bez zmian.

2) Kol. J. Kościukiewicz odczytał sprawozdanie kasowe na dzień 20/II-r. b., które przedstawia się w sposób następujący:

Saldo z roku ub.	9 zł. 55 gr.
Składki z opodatkow. członk. Z.Z. F. P.	45 „ 25 „
Zarząd Z. Z. F. P. na posiedzeniu dn. 22/I 1934 r. uchwalił wyasygnować	50 „ — „
P. P. T. F. za m-c styczeń i grudzień	35 „ 50 „
Składki z opodatkowania czł. Z. Z. F. P. w m-cu lutym r. b.	38 „ 50 „
Razem	178 zł. 80 gr.

Podań załatwiono 5. — Udzielono zapomóg:

kol. J. Łobkowej	40 zł.—
kol. J. Bolkiewiczowi	30 zł.—
kol. A. Butkiewiczowi	40 zł.—
kol. J. Żukowi	25 zł.—

Podanie p. A. W. pozostało do wyjaśnienia pewnych szczegółów.

PROTOKÓŁ Nr. 8.

z posiedzenia Komisji Głównej i Okręgowej Warszawskiej do walki z bezrobociem i siłami niefachowemi z dn. 19,II. 1934 r.

Obecni pp. kol. kol.: Cz. Nałęcz, E. Kuczyński i M. Stankiewicz. Przewodniczący kol. Nałęcz, protokółuje p. kol. Stankiewicz.

Porządek obrad:
1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Sprawy bieżące,
3. Wolne wnioski.

1) Odczytany protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto bez zmian.

2) Postanowiono wypłacić tytułem doraźnej pomocy:
1. p. M. W. zł. 50.—
2. p. A. Z. zł. 50.—
3. p. J. G. zł. 75.—
4. p. A. B. zł. 70.—
5. p. T. S. zł. 30.—
6. p. S. F. zł. 50.—
7. p. S. B. zł. 50.—
8. p. O. W. zł. 50.—
9. p. T. Ż. zł. 50.—
10. Oddziałowi Z. Z. F. P. w Łodzi zł. 300.

b) Podanie p. Józefa Marcinkowskiego i p. Korneljusza Ungiera załatwiono odmownie.

Na tem posiedzenie zakończono.

Z Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

KOMUNIKAT.

Niniejszem podajemy do wiadomości co następuje:

Wobec wejścia w dniu 1.IX.1933 r. umowy polsko - niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem, która zapewnia wzajemne korzyści obu krajom, **każdy robotnik i pracownik umysłowy polski, który kiedykolwiek płacił w Niemczech składki do ubezpieczenia pracowników umysłowych i któremu nie przyznano dotąd renty z Niemiec, a który wrócił z Niemiec do Polski po 1916 r.** (względnie, o ile wrócił na Górny Śląsk, po 1921 r.), **powinien czemprędzej zgłosić się pisemnie lub osobiście do następujących instytucyj polskich** (zgłoszenie takie nie wymaga wnoszenia żadnych opłat):

o ile opłacał składki do ubezpieczenia pracowników umysłowych (Angestelltenversicherung) — do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie,

o ile opłacał składki do ubezpieczenia górniczego (knappschaftliche Versicherung) — do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach,

o ile opłacał składki do ubezpieczenia inwalidzkiego (Invalidenversicherung): o ile mieszka na Górnym Śląsku — do Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie; o ile mieszka, poza Górnym Śląskiem — do Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników w Warszawie.

Wraz ze zgłoszeniem zainteresowani winni przesłać lub złożyć osobiście powyższym instytucjom polskim wszystkie dokumenty, dotyczące ubezpieczenia w Niemczech (karty kwitowe i t. p., o ile chodzi o górników — zaświadczenia z kopalń o zwolnieniu z pracy), infomując jednocześnie o terminie przyjazdu do Polski i o tem, czy po powrocie byli ubezpieczeni w Polsce.

Wyżej wymienione instytucje polskie rozpatrzą dokonane ustnie lub pisemnie zgłoszenia, o ile stwierdzą, że osoby zainteresowane wypełniają warunki przewidziane w umowie, poczynią odpowiednie kroki, aby osoby te odzyskały prawa nabyte przez opłacanie składek w Niemczech.

Po odzyskaniu w ten sposób praw, osoby te będą mogły — o ile staną się niezdolnemi do pracy lub osiągną wiek starczy (oraz w razie ich śmierci — członkowie ich rodzin) — uzyskać rentę niemiecką, którą będą otrzymywały również w razie pobytu w Polsce.

Zainteresowane osoby winny zgłosić się do polskich instytucyj ubezpieczeń społecznych w jaknajkrótszym czasie. Osoby, które zgłoszą się do tych instytucyj po 1 sierpnia 1934 r., mogą utracić bezpowrotnie możność odzyskania swych praw ze względu na spóźnione zgłoszenie się.

Osoby, które mają już przyznane renty niemieckie, lecz nie otrzymują ich z powodu pobytu w Polsce, będą je mogły otrzymywać obecnie. Osoby te winny niezwłocznie zwrócić się do wymienionych wyżej instytucyj ubezpieczeń społecznych celem upewnienia się, czy i jakie kroki należy poczynić dla otrzymania tej renty.

Rozporządzenia władz.

OBWIESZCZENIE MINISTRA OPIEKI SPOŁECZNEJ

z dnia 25 października 1933 r. (Dzien. Ustaw z dn. 1. XII. 33. r.)

w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Na podstawie art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 22 marca 1933 r. w sprawie zmian w ustawie z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 227) ogłaszam jednolity tekst ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr. 2, poz. 7) z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych do niej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 364), ustawą z dnia 7 listopada 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 772) i ustawą z dnia 22 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 227), z nową kolejną numeracją artykułów i właściwą nomenklaturą władz. Podany w załączniku tekst ustawy obowiązuje od dnia 1 stycznia 1934 r.

Minister Opieki Społecznej: *Hubicki.*

Załącznik do obwieszczenia Ministra Opieki Społecznej z dn. 25 października 1933 r. (poz. 734).

USTAWA
z dnia 18 grudnia 1919 r.
o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Art. 1.

Czas pracy wszystkich pracowników, zatrudnionych na mocy umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji i przewozie oraz w innych zakładach pracy, na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, niezależnie od tego, czy te zakłady pracy są własnością prywatną, czy państwową, czy też organów samorządowych, wynosi bez wliczenia przerw odpoczynkowych najwyżej 8 godzin na dobę i nie może przekraczać 48 godzin na tydzień.

Art. 2.

Za czas pracy uważa się liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest na mocy umowy pozostawać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót.

W górnictwie czas, zużyty na wjazd i wyjazd, wlicza się w czas pracy. Regulamin wewnętrzny kopalni winien określić wyraźnie kolejność, w jakiej zjazd i wyjazd robotników, pracujących w górnictwie, ma się odbywać.

Art. 3.

Czas pracy osób, zatrudnionych w przemyśle przewozowym, o ile tego wymagają techniczne warunki pracy, może Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, a w zakładach pracy, podlegających bezpośrednio poszczególnym ministerstwom, właściwy minister w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej, po wysłuchaniu opinji związków zawodowych pracowników i pracodawców danej gałęzi, uregulować osobnem rozporządzeniem, zastępując normy, ustalone w niniejszej ustawie przez normy równoważne.

Art. 4.

Konieczne odstępstwa od ustalonego w art. 1, 10 i 14 czasu pracy celem wykonywania robót, poprzedzających produkcję lub po niej następujących, oraz robót, mających na celu pilnowanie materjałów lub zakładów pracy, jako też w rzemiosłach na wsi i w miasteczkach ze względu na związek tych rzemiosł z pracą na roli, określi dla każdej kategorji pracowników osobnem rozporządzeniem Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, a w dziedzinie pracy w rzemiosłach, wymienionych w tym artykule, i z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych, odnośnie zaś do zakładów pracy, podlegających bezpośrednio poszczególnym ministerstwom — właściwy minister w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej.

Art. 5.

Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu lub z innymi zainteresowanymi ministrami może po zasięgnięciu opinji organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców wydawać osobne przepisy, regulujące rozłożenie czasu pracy, ustalonego w art. 1 dla osób, zatrudnionych w zakładach, w których praca jest uzależniona od pory roku i warunków atmosferycznych, w ten sposób, że wskutek skrócenia czasu pracy w pewnych okresach nastąpi przedłużenie czasu pracy w innych okresach, przyczem przeciętny czas pracy, obliczony na przyjętą liczbę tygodni, nie przekroczy 48 godzin na tydzień, a dzienny czas pracy 10 godzin.

Umowy zbiorowe, zawarte pomiędzy zainteresowanemi organizacjami zawodowemi pracowników i pracodawców, mogą regulować czas pracy osób, zatrudnionych w zakładach, wymienionych w ustępie poprzednim, w sposób odmienny niż czynią to przepisy niniejszej ustawy lub rozporządzeń, wydanych na podstawie niniejszego artykułu, pod warunkiem jednakże, iż postanowienia tych umów nie będą zawierały niekorzystnych dla pracownika odstępstw od przepisów ustawowych.

Art. 6.

Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami ureguluje w drodze rozporządzeń czas pracy osób, zatrudnionych w zakładach leczniczych.

Tygodniowy czas pracy osób, zatrudnionych w zakładach, objętych niniejszym artykułem, nie może przekraczać 60 godzin na tydzień, nie wyłączając niedziel i dni świątecznych.

Art. 7.

W zakładach pracy lub ich oddziałach, w których praca jest szczególnie dla zdrowia pracowników szkodliwa, może być zarządzony czas pracy krótszy, niż wymieniony w art. 1, a to w sposób, wskazany w art. 20 niniejszej ustawy.

Art. 8.

Przedłużenie czasu pracy jest dopuszczalne w wypadkach następujących:

a) W razie, gdy z powodu zaszłych lub grożących zakładowi pracy żywiołowych wydarzeń lub nieszczęśliwych wypadków jest to konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa pracujących, dla utrzymania w całości zakładu pracy i umożliwienia dalszego jego ruchu, oraz dla wykonania robót, których niewykonanie spowodowaćby mogło zepsucie materjałów lub urządzeń mechanicznych, przyczem czas pracy nie może przekraczać 12 godzin na dobę, o ile nie chodzi o akcję ratowniczą. W wypadkach tych może być czas pracy przedłużony w każdym dniu tygodnia, nie wyłączając niedzieli, pracodawca winien jednak bezzwłocznie zgłosić wypadek, powodujący konieczność przedłużenia czasu pracy, do właściwego Urzędu Inspekcji Pracy.

b) W wypadkach, spowodowanych szczególnemi udowodnionemi potrzebami zakładu pracy, może być czas pracy przedłużony za otrzymanem poprzednio zezwoleniem Ministerstwa Opieki Społecznej, zaś w handlu dla celów dorocznej inwentaryzacji — za uprzedniem zawiadomieniem Urzędu Inspekcji Pracy, przyczem ilość godzin nadliczbowych dla poszczególnego pracownika nie może wynosić więcej, niż 120 godzin na rok i 4 godziny na dobę.

c) W zakładach o ruchu ciągłym, o ile utrzymanie w ruchu zakładu pracy niezbędnie tego wymaga. W takich zakładach może Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, po wysłuchaniu opinji związków zawodowych pracowników i pracodawców, zezwolić na przedłużenie czasu pracy poszczególnych grup pracowników przeciętnie do 56 godzin tygodniowo. Ustalony w art. 1 ośmiogodzinny czas pracy na dobę może być w tych zakładach przedłużony jednego dnia w każdym tygodniu dla jednej lub dwóch po sobie następujących zmian robotników.

d) W wypadkach, spowodowanych koniecznościami państwowemi lub gospodarczemi, Rada Ministrów może w drodze rozporządzeń, wydawanych na wniosek Ministra Opieki Społecznej, zgłoszony po zasięgnięciu opinji izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych oraz organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców, zezwalać na przedłużenie lub nakazać skrócenie czasu pracy w dniu lub w tygodniu.

Rozporządzenia te będą wydawane na określony przeciąg czasu, nie dłużej niż na 1 rok, i mogą dotyczyć poszczególnych gałęzi pracy lub kategoryj zakładów pracy na obszarze całego Państwa lub na obszarach poszczególnych okręgów administracyjnych.

e) W zakładach pracy lub w ich oddziałach, w których czas pracy w tygodniu trwał krócej niż 48 godzin, dopuszczalne jest odrobienie nie przepracowanych w ten sposób godzin w następnych trzech tygodniach pod warunkiem, iż czas pracy na dobę nie będzie przekraczać 9 godzin, a liczba godzin pracy w powyższym okresie 4-tygodniowym — 192

Odrabianie godzin pracy, przewidziane w ustępie poprzednim może nastąpić, jeżeli kierownik zakładu pracy zawiadomi o tem inspektora pracy właściwego obwodu, podając wykaz dni i godzin nieprzepracowanych, zamierzony rozkład czasu pracy oraz liczbę zatrudnionych w ten sposób pracowników.

Odrabianiu nie podlegają godziny nie przepracowane w niedziele i w dni świąt uroczystych, które w liczbie 8 określa dla całości lub poszczególnych obszarów Państwa rozporządzenie Rady Ministrów, wydane na wniosek Ministra Opieki Społecznej.

Art. 9.

Podlegające niniejszej ustawie zakłady pracy obowiązane są prowadzić dla każdego pracownika osobne wykazy godzin nadliczbowych z oznaczeniem należnej za nie płacy.

Art. 10.

W niedziele i dni świąteczne, ustawą oznaczone, praca w zakładach, podlegających niniejszej ustawie, jest wzbroniona, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 11.

Art. 11.

Praca w niedziele i dni świąteczne jest dozwolona:

a) dla wykonywania robót koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności, a w szczególności dla utrzymania wodociągów, oświetlenia, dla czyszczenia, przy komunikacji, w aptekach, w hotelach i jadłodajniach, w kąpielach rzecznych i morskich oraz we wszelkich kąpielach w miejscach kuracyjnych, w zakładach, służących opiece chorych, w teatrach i widowiskach publicznych, poza tem, niedłużej jednak, niż przez trzy godziny, do godziny 10 przed południem, w mleczarniach i kwiaciarniach;

b) w zakładach o ruchu ciągłym dla wykonywania robót, które ze względu na techniczną naturę produkcji nie mogą być wstrzymane;

c) w wypadkach, przewidzianych w art. 8a i 8d;

d) w sklepach od godziny 1-ej w południe do 6-ej wieczorem w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Art. 12.

We wszystkich wypadkach stosowania pracy w niedziele (w myśl art. 11), z wyjątkiem przewidzianych w art. 8a, należy poprzednio zawiadomić o tem właściwy Urząd Inspekcji Pracy.

Art. 13.

O ile pracownicy pracują w niedziele w myśl przepisów art. 11 ustawy niniejszej, muszą otrzymać wzamian wolny dzień w tygodniu.

W zakładach o ruchu ciągłym, pracujących w myśl przepisów art. 8c ustawy niniejszej przeciętnie do 56 godzin tygodniowo, musi być czas pracy w ten sposób podzielony, by każdy robotnik mógł korzystać w każdym okresie 3-tygodniowym z dwukrotnego co najmniej 24-godzinnego odpoczynku.

Art. 14.

Praca nocna, to jest w czasie od godziny 9 wieczór do 5 rano, a w zakładach, pracujących na dwie zmiany, od 10 wieczór do 4 rano jest wzbroniona, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 15.

Art. 15.

Praca nocna dopuszczalna jest we wszelkich zakładach o ruchu ciągłym, nadto w innych wypadkach, przewidzianych w art. 8 i 11a.

Art. 16.

Praca w godzinach nadliczbowych, przewidziana w art. 8, z wyjątkiem pkt. e), niniejszej ustawy, ma być wynagradzana co najmniej 25% dodatkiem do płacy normalnej. Za godziny nadliczbowe ponad 2 godziny dziennie oraz za pracę w godzinach nadliczbowych, przypadających na noc lub w niedziele i święta, dodatek ten ma wynosić co najmniej 50%. Przy pracy akordowej dodatki powyższe będą obliczane na podstawie płacy za czas, o ile ich umową w danym zakładzie inaczej nie unormowano.

Art. 17.

Najdalej po każdych 6 godzinach pracy ma nastąpić przerwa, nie krótsza niż jednogodzinna, podczas której ruch maszyn powinien być tam, gdzie na to zezwalają techniczne warunki pracy, wstrzymany, a pracownik wedle swej woli może opuścić miejsce pracy. W zakładach o ruchu ciągłym oraz w tych, w których z powodu natury pracy pracownik nie może miejsca pracy opuścić, praca może trwać bez wyżej wymienionej godzinnej przerwy; w takim razie jednak pracownik musi otrzymać możność spożycia posiłku podczas ruchu zakładu pracy.

Minister Opieki Społecznej może udzielać zezwolenia dla poszczególnych gałęzi pracy, kategoryj zakładów lub poszczególnych zakładów pracy bądź ich oddziałów, o ile tego wymagać będą warunki pracy, na niestosowanie lub skracanie przerwy, przewidzianej w niniejszym artykule.

Tryb i warunki udzielania tych zezwoleń określą osobne rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej; rozporządzeniami temi Minister Opieki Społecznej może również przekazać udzielanie zezwoleń organom Inspekcji Pracy.

Art. 18.

Winni przekroczenia przepisów niniejszej ustawy oraz rozporządzeń, wydanych na jej podstawie, będą karani za pierwszym razem grzywną od 200 zł. do 1.000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy, w razie zaś powtórzenia przekroczenia — aresztem na czas od 2 tygodni do 3 miesięcy. Przepisy o łagodzeniu kar, zawarte w ustawach karnych, nie będą miały zastosowania do przestępstw, przewidzianych w niniejszym artykule w okresie do dnia 31 grudnia 1932 r.

Do orzekania o czynach, przewidzianych w ust. 1 niniejszego artykułu, powołani są obwodowi inspektorzy pracy.

Art. 19.

W wypadkach, gdy zakład pracy nie jest zarządzany osobiście przez właściciela, odpowiedzialnym za przestępstwa, wymienione w art. 18, jest kierownik zakładu pracy, wyznaczony stosownie do art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 324).

Właściciel jest odpowiedzialny narówni z kierownikiem, jeżeli przestępstwo było popełnione za jego wiedzą, bądź gdy właściciel nie dobrał odpowiedniego kierownika.

W wypadkach, gdy właściciel zakładu pracy nie wyznaczył kierownika zakładu pracy, odpowiedzialnym jest właściciel zakładu pracy.

Jeżeli właścicielem zakładu jest osoba prawna, odpowiedzialnemi są te osoby, które powołane są do zawiadywania interesami osoby prawnej.

Przepisy niniejszego artykułu nie uchylają postanowień, dotyczących udziału (współwiny) w przestępstwie.

Art. 20.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, odnośnie zaś do zakładów pracy, podlegających poszczególnym ministrom, porucza się wykonanie ustawy właściwemu ministrowi w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej.

Art. 21.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w cztery tygodnie po jej ogłoszeniu; równocześnie tracą moc obowiązującą wszystkie inne przepisy dotąd w tym przedmiocie wydane, o ile są sprzeczne z postanowieniami niniejszej ustawy.

Przepisy przejściowe.

Art. 1.

W wypadkach wyjątkowych może minister, powołany w myśl art. 20 do wykonania niniejszej ustawy, po wysłuchaniu opinji interesowanych związków zawodowych pracowników i pracodawców, odroczyć jej wykonanie dla pewnych kategoryj prac nie dłużej jednak, niż na przeciąg 6 miesięcy. Dalsze odroczenie w wymienionych wypadkach, jednak nie dłużej niż na rok, nastąpić może tylko z decyzji Rady Ministrów.

Art. 2.

W miejscowościach, w których nie istnieją jeszcze Urzędy Inspekcji Pracy, aż do ich utworzenia, kompetencje, tymże urzędom w niniejszej ustawie przyznane, należą do władz administracyjnych I instancji.

Art. 3.

Wprowadzenie czasu pracy, przewidzianego w ustawie niniejszej w zakładach, w których dotychczas stosowany był czas dłuższy, nie może pociągać za sobą zmniejszenia zarobków.

ORZECZENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWACH PRACOWNICZYCH.

W wypadkach nadużyć służbowych pracodawca może niezwłocznie rozwiązać umowę o pracę, przyczem dla stwierdzenia faktu nadużycia służbowego ze strony pracownika nie jest konieczne wszczęcie przez pracodawcę przeciwko pracownikowi sprawy karnej i w konsekwencji uzyskanie wyroku, skazującego pracownika za nadużycia służbowe.

S. N. I. C. 2010/32 z dn. 29.III 1933 r.

*

Sam fakt wypłaty przez pewien okres czasu gratyfikacji swym pracownikom nie stwierdza jeszcze, aby pracodawca zwyczajowo był obowiązany do jej wypłaty, jeśli tylko w jakikolwiek sposób okazywał on, iż ta wypłata jest aktem jego dobrej woli, a nie wykonaniem przez niego zobowiązania.

S. N. I. C. 2210/32 z dn. 15.III 1933 r.

*

Wyrażenie „niestawienie się pracownika do pracy" (art. 32 lit. b, rozporz. o umowie o pracę pracowników umysłowych poz. 323/928 Dz. U.), należy w ten sposób tłumaczyć, że pracownik musi się zgłosić do pracy, którą miał w myśl umowy służbowej wykonywać, być zdolnym do jej wykonywania i ją wykonywać.

S. N. I. C. II sek. 2337/32 z dn. 1.II 1933 r.

*

Prekluzyjny termin miesięczny, przewidziany w art. 36 ust. 2 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323), liczy się dopiero od dnia, w którym pracownik, po ustaniu choroby, zgłosił się do pracy, a nie od dnia upływu trzechmiesięcznego okresu choroby.

S. N. I. C. 2545/32 z dn. 18.V 1933 r.

*

Nie można przez wypowiedzenie trzymiesięczne rozwiązać umowy o pracę, zawartej z pracownikiem w tem znaczeniu ustabilizowanym, że może być wydalony ze służby tylko na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego.

S. N. I. C. (sek. II) Rw. 2686/32 z dn. 25.I.1933 r.

*

Wypowiedzenie zawartej umowy o pracę lub części tejże, winno być wyraźne i ujęte bądź w formę wymówienia ustnego, bądź też w formę pisemną, nie może natomiast być milczące i wypływać z samego faktu niewypłacenia pracownikowi umówionego wynagrodzenia lub jego części.

S. N.I. C. 2691/32 z dn. 4.V 1933 r.

*

O przewadze pracy umysłowej nad fizyczną lub odwrotnie decyduje rodzaj pracy, spełnianej dla osiągnięcia głównego celu pracy, zamierzonego umową o pracę.

S.N. I. C. 2766/32 z dn. 26.IV 1933 r.

*

Pracownik, w razie niezwłocznego przeniesienia go na emeryturę bez uzasadnionego powodu lub bez jego żądania może domagać się odszkodowania, przewidzianego w art. 39 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323)

S. N. I. C. 199/33 z dn. 14.VI 1933 r.

*

Art. 32 rozporządzenia z dnia 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. p. 323), wylicza przypadki, uprawniające pracodawcę do niezwłocznego rozwiązania umowy, tylko przykładowo, a nie wyczerpująco, wobec czego uznać należy, że pracodawca ma prawo rozwiązać umowę w przypadku nieuczciwego postępowania pracownika w związku z wykonywaniem obowiązków pracy, przyczem bez znaczenia jest okoliczność, że zachowanie się pracownika nie było ze szkodą majątkową dla pracodawcy, gdyż pracodawca nie jest obowiązany tolerować nieuczciwości pracownika dlatego tylko, że z tego powodu sam nie ponosi szkody materjalnej.

S. N. I. C. 406/33 z dn. 25.VII.1933 r.

Retaksacja, kontrola recept i rachunków aptecznych.

Okólnik Nr. 6/34 z dnia 15 lutego 1934 r.

Z. U. Ch. komunikuje, że retaksacja, kontrola recept i rachunków aptecznych będzie dokonywana przez Dział Kontroli Z. U. Ch. w Warszawie, Nowy Świat 23/25, a dotychczasowe Biura Kontroli w oddziałach b. Związku Kas Chorych zostają z dniem 1 marca 1934 r. zlikwidowane. Wszystkie zestawienia i t. d. należy przeto nadsyłać do działu retaksacji Z. U. Ch. w Warszawie przy uwzględnieniu wytycznych, podanych w piśmie okólnem b. Związku Kas Chorych z dnia 29.8. 1933 r. Znak: 12.62.6.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA OPIEKI SPOŁECZNEJ

z dnia 20 lutego 1934 r.

o opuśce od cen, oznaczonych w taksie aptekarskiej za lekarstwa, wydawane na koszt ubezpieczalni społecznych.

Na podstawie art. 128 ust. (5) i (6) ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) oraz art. 2 pkt. 13 i art. 10 zasadniczej ustawy sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 371) zarządzam co następuje:

§ 1. Za lekarstwa i środki opatrunkowe, wydawane na koszt ubezpieczalni społecznych, działających na mocy ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396), apteki obowiązane są obliczać cenę według obowiązujących rozporządzeń o określeniu cen aptecznych i odliczać 25% od ceny lekarstw, przepisanych w formie recept, a 10% od ceny środków leczniczych, przepisanych nie w formie recept (sprzedaż odręczna), oraz od ceny specyfików farmaceutycznych i środków opatrunkowych.

§ 2. Apteki publiczne obowiązane są wydawać ubezpieczonym leki na zlecenie i rachunek ubezpieczalni bez pobierania opłaty od ubezpieczonego, przyczem za zlecenie ubezpieczalni uważa się pisemne zarządzenie lekarskie (recepta i t. p.).

§ 3. Ubezpieczalnie społeczne powinny regulować miesięczne rachunki w ciągu 30 dni od dnia podania ich przez apteki. W razie regulowania rachunków po tym terminie apteka publiczna może żądać zapłaty ustawowych odsetek zwłoki, począwszy od 31 dnia po przedstawieniu rachunku.

§ 4. Zestawienie rachunkowe (rachunki) powinny apteki publiczne sporządzać według wzoru, ustalonego przez ubezpieczalnie społeczne.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 maja 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 368).

Minister Opieki Społecznej: **Hubicki.**

Wydział Pośrednictwa
Kupna, Sprzedaży i Dzierżaw Aptek
przy Zw. Zaw. Farm.-Prac.
Warszawa, ul. Marszałkowska 138 m. 8, tel. 523-18

APTEKĘ NORMALNĄ z domem sprzedamy w woj. kieleckiem. Miasteczko liczy 6000 mieszk.,, 2 lekarzy i felczer na miejscu. Obrót 4 tys. mies. Cena łącznie z domem 90 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P Marszałkowska 138.

APTEKĘ NORMALNĄ z domem i ogrodem sprzedamy, woj. poznańskie. Miasto liczy 6000 mieszk., 3 lekarzy na miejscu. Apteka ładnie urządzona, mieści się w 13 ubikacjach, dom skanalizowany. Cena nieostateczna 100 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ NORMALNĄ na Wołyniu sprzedamy. Obrót 4 tys. zł. mies. Cena niedostateczna 75 zł. Wiad. Z. Z. F. P: Marszałkowska 138:

APTEKĘ SPRZEDAMY w okolicy Zagłębia Dąbr. Obrót 50 tys. zł. rocznie, Cena 75 tys. zł. Wiad. Z. Z. F P: Marszałkowska 138.

POSIADAJĄC 70 tys. zł. gotówki, poszukuję do kupna aptekę w mieście, gdzie jest gimnazjum. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ NORMALNĄ w Małopolsce sprzedamy. Miasteczko liczy 2500 mieszk., lekarz na miejscu. Obrót 1200 zł. mies. Cena 22 tys., lecz nieostateczna. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138:

APTEKĘ z domem sprzedamy w mieście powiatowem woj. lubelskiego. Cena 80 tys. zł., wpłata gotówką około 50 tys. zł. Wiad. Z. .Z F. P. Marszałkowska 138.

1/3 CZĘŚĆ APTEKI sprzedamy w Warszawie, gotówką wymagane 30 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138:

DZIERŻAWA APTEKI w woj. lubelskiem. Kaucja wymagana około 15 tys. zł. Wiad. Z. Z. F P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy w woj. warszawskiem. Gotówką wymagane około 15 tys. zł. Lekarz na miejscu. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

POMOCNICA APTEKARSKA z praktyką, młoda, poszukuje wspólnika (-czkę) magistra z prawem zarządu i gotówką 25 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138:

APTEKĘ dobrze prosperującą sprzedamy w Będzinie. Cena 75 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138:

APTEKĘ sprzedamy w Łodzi, w centrum miasta. Do kupna wymagane gotówką około 100 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

POSZUKUJĘ apteki w woj. łódzkiem lub warszawskiem. Wpłacę 40 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138:

APTEKĘ SPRZEDAMY w większem mieście powiatowem (dawniej gubernialne). Gotówki potrzeba około 35 tys. zł. Warunki kupna dogodne. Mieszkanie przy aptece. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

POŁOWĘ APTEKI SPRZEDAMY w mieście wojewódzkiem. Cena 50 tys. zł. Wiad Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

Władze instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Po wejściu w życie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) z dniem 1 stycznia 1934 r. instytucje ubezpieczeń społecznych zostały ukonstytuowane w następującym składzie osobowym (dane z dnia 15 lutego 1934 r.).

IZBA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Prezes i Komisarz — Rożnowski Kazimierz,
Zastępca Komisarza — Dr. Wilczyński Henryk.

Tymczasowe Prezydjum Izby.

Prezes i przewodniczący — Rożnowski Kazimierz,
Zastępca przewodniczącego — Dr. Wilczyński Henryk,
Członkowie: Dr. Chodźko Witold, Dr. Czarnocki Wilhelm, Inż. Downarowicz Medard, Simon Gustaw.

Biuro Izby Ubezpieczeń Społecznych.

p. o. Naczelny Dyrektor Izby — Makowiecki Stanisław,
p. o. Dyrektor Organizacyjny — Dr. Zając Michał,
p. o. Dyrektor Finansowy — Pawłowicz Witold,
p. o. Naczelny Matematyk — Moroz Piotr,
p. o. Naczelny Lekarz — Dr. Bujalski Jerzy.

ZAKŁADY UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby.

Warszawa, Nowy Świat 23/25.

Komisarz Zakładu — Dr. Czarnocki Wilhelm,
p. o. Dyrektor Zakładu — Klemensiewicz Zygmunt,
p. o. Naczelny Lekarz — Dr. Bujalski Jerzy.

Zakład Ubezpieczenia od Wypadków.

Lwów, ul. Brajerowska 16.

Komisarz Zakładu — Inż. Downarowicz Medard,
Zastępca Komisarza Zakładu — Sośniak Tadeusz,
p. o. Dyrektor Zakładu — Korski Adam.

Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników.

Warszawa, Czerniakowska 231.

Komisarz Zakładu — Simon Gustaw,
p. o. Dyrektor Zakładu — Dr. Pasternak Józef,
p. o. Wicedyrektor Zakładu — Walter Wacław,
p. o. Matematyk Zakładu — Dr. Greniewski Henryk.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Warszawa, Czerniakowska 231.

Komisarz Zakładu — Dr. Chodźko Witold,
p. o. Dyrektor Zakładu — Bieniewski Stefan,
p. o. Wicedyrektor Zakładu — Sasorski Stanisław.

Ubezpieczalnia Krajowa.

Poznań.

Komisarz pełniący funkcję Rady i Zarządu Ogólnego Ub. Kraj. — Łukomski Kazimierz,
Komisarz pełniący funkcję Zarządu ściślejszego — Wybieralski Bolesław, Wyższy Radca Krajowy,
Zastępca Komisarza Wybieralskiego — Jagodziński Czesław, Wyższy Radca Krajowy.

UBEZPIECZALNIE SPOŁECZNE

Ubezpieczalnia Społeczna	Nazwisko i imię Komisarza	Nazwisko i imię Dyrektora	Nazwisko i imię Lekarza Naczelnego
Baranowicze	Tom Ludwik	Rzepecki Al.	Dr. Czyż Piotr
Biała	Ulanowski Tadeusz	Wąsowicz Michał	Dr. Matlak Stanisław
Białystok	Jacynik Kazimierz	Sztukiel Ryszard	Dr. Szymański Jan
Bielsko	Ulanowski Tadeusz	Fikus Henryk	Dr. Teufel Salamon
Brodnica	Jarosiński Bolesław	Kędzierski Jan	Dr. Ronowski Tadeusz
Brześć n/B.	Piotrowski Junosza Wacław	Bieniewski Justyn	Dr. Rogulski Gracjan
Brzeżany	Czerwiński Lubin	p. o. Jankowski Władysław	p. o. Dr. Mostowy Jerzy
Bydgoszcz	Werner Artur	p. o. Karpiński Eugenjusz	Dr. Klikowicz Jerzy
Chrzanów	Langner Władysław R.	Loteczka Roman	Dr. Woynarowski Kazimierz
Ciechanów	Deresz Henryk	Piotrowski Janusz	Dr. Stępowski Wacław
Częstochowa	Dr. Kobos Tadeusz	Matula Władysław	Dr. Biluchowski Tadeusz
Czortków	Andruchowicz Edmund	Macek Władysław	Dr. Piotrowski Eugenjusz
Drohobycz	Dr. Szkodziński Franciszek	Osiowski Kazimierz	Dr. Skulski Eemil
Dubno	Makowski Jan	p. o. Czachowski Kazimierz	
Gdynia tym. siedz. Wejcherowo	Wichenski Tadeusz	Jeka Augustyn	p. o. Dr. Dzius Ludwik
Gniezno	Dr. Kurkiewicz Tadeusz	p. o. Inż. Głuszczak Antoni	p. o. Dr. Pajzderski Józef
Grodno	Tom Ludwik	Wierzbicki Stefan	Dr. Lenartowicz Michał
Grodzisk	Różycki Kazimierz	Wolski Stefan	Dr. Lasociński Stanisław
Grudziądz	Utrysko Aleksander	Kucharski Stanisław	Dr. Tarkowski Władysław
Inowrocław	Olszewski Br.	Rayski Witold	Dr. Garduła Kazimierz
Jarosław	Kalinowski Edward	p. o. Kwiatkowski Stanisław	p. o. Dr. Dyszyński Jan
Kalisz	Drecki Bronisław	Buczkowski Mieczysław	Dr. Dreszer Alfred
Kielce	Sulimierski Stefan	p. o. Mazur Józef	p. o. r. Jokiel Wincenty
Kołomyja	Witoszyński Emiljan	Antoszewski Justyn	Dr. Kociubiński Karol
Kowel	Zawadzki Alfred	Młodawski Eugenjusz	Dr. Swietikow Wsiewołod
Kraków	Langner Władysław R.	Dr. Kolkiewicz Zdzisław wicedyrektor Zychowicz Władysław	Dr. Bobrowski Emil zast. nacz. lek. Dr. Dybowski Tadeusz
Krosno	Balicki Marjan	p. o. Inż. Gadomski Feliks	Dr. Woźny Wincenty
Kutno	Mańkowski Czesław	p. o. Kucharski Feliks	
Leszno	Eichhorn Antoni	Pilecki Jerzy	Dr. Wąsowicz Stanisław
Lida	Tom Ludwik	p. o.Widacki Stanisław	Dr. Czarnocki Napoleon
Lublin	Kawalik Jan	Nelken Władysław	Dr. Dehnel Marjan
Lwów	Zwoliński Stanisław	Chombaków Bronisław	Dr. Miziura Edward zast. nacz. lek. Dr. Sabatowski Antoni
Łomża	Frycz Władysław	Rawski Stanisław	Dr. Jordański I.
Łódź	Sapiński Zbigniew	p. o. Dworski Jan	p. o. Dr. Bogusławski Stefan
Łuck	Niekrasz Antoni	Kubecki Ignacy	Dr. Zytyński Wacław
Nowy Sącz	Celewicz Tadeusz	p. o. Kaucki Kazimierz	Dr. Zaranek Stanisław
Oborniki	Gątkiewicz Marjan	Galiński Adam	Dr. Frą kiewicz Stanisław.
Ostrów	Cichocki Leon	Żakowski Władysław	Dr. Poleski Marjan
Ostrowiec	Rosen Henryk	p. o. Bogdański Mieczysław	Dr. Hall Aleksander
Pabjanice	Komarnicki Jerzy	Goliński Paweł	Dr. Eichler Witold
Pińsk	Świeżawski Bogusław	Dietrich Emil	Dr. Bartoszewicz Andrzej
Piotrków	Wróblewski Lucjan	p. o. Jakubowski Marjan	p. o. Dr. Lewkowicz Stanisław
Płock	Wróblewski Zbigniew	p. o. Wodecki Jerzy	Dr. Kirszenstein Witold
Poznań	Prof. Dr. Różycki Stefan	Samborski Erazm zast. dyrektora Warmuziński Jan	Dr. Krysakowski Józef
Przemyśl	Tumas Leon	Zins Henryk	Dr. Siara Stanisław
Radom	Sukiennicki Hubert	Tomaszewski Wiktor	Dr. Marczyński Józef
Równe	Niekrasz Antoni	Wcisło Wiktor	Dr. Jeśman Edmund
Rzeszów	Kalinowski Edward	Sopocki Michał	Dr. Schreiber Józef
Siedlce	Inż. Pohoski Jan	Słotwiński Stanisław	Dr. Stankiewicz Wojciech
Sosnowiec	Zagrodzki Józef	p. o. Dr. Gosiewski Wiktor wicedyrektor Waligórski Stanisław	Dr. Gosiewski Wiktor z. nacz. lek. Dr. Niepielski Bogusław
Stanisławów	Bulanda Juljusz	Gruber Marceli	Dr. Kossowski Mieczysław
Starogard tym. siedz. Tczew	Helbrecht Józef.	Sokol Wilhelm	Dr. Kasperowicz Jan
Stryj	Jackow Roman	Horski Kazimierz	Dr. Kotłowski Stanisław
Szamotuły	Barański Karol	Raniowski Wojciech	p. o. Dr. Nowicki Antoni
Tarnobrzeg	Brałkowski Aleksander	p. o. Pawlicki Mieczysław	Dr. Chruściel Jan
Tarnopol	Dr. Patejdl Aleksander	p. o. Nieć Eugenjusz	p. o. Br. Swistun Bogdan
Tarnów	Dr Podobiński Franciszek	Pilarz Jan	Dr. Fürbek Leon
Tomaszów-Mazow.	Kowalik Juljan	p. o. Dr. Osiński Tadeusz	
Toruń	Wilczyński Stefan	Zdanowicz Apolinary	p. o. Dr. Wierzbicki Erazm
Tuchola	Podchorski Włodzimierz	p. o. Handzlik Bronisław	Dr. Hydzkiewicz Jan
Warszawa	Wysłouch Izydor	Szubartowicz Tadeusz	Dr. Bakun Józef zast. nacz. lek. Dr. Purski Stefan
Wilno	Kątkowski Eugenjusz	Gradowski Jan	Dr. Szniolis Bolesław
Włocławek	Zieliński Józef	Witkowski Tadeusz	Dr. Dembecki Stanisław
Zakopane	Celewicz Tadeusz	Nowakowski Zenon	Dr. Gross Edmund
Zamość	Zawadzki Alfred	Bykowski Aleksander	Dr. Modzelewski Bolesław
Złoczów	Dr. Patejdl Aleksander	Cieński Witold	p. o. Dr. Zarewicz Aleksander
Żyrardów	Tomczak Roman	Michalski Karol	Dr. Grodecki Franciszek

OFIARY NA RZECZ BEZROBOTNYCH FARMACEUTÓW.

Apteka Wł. J. Tarchalskiego w Warszawie złożyła powtórnie zł. 50.

Sekcja Farmaceutyczna Tow. Wiedzy Wojskowej złożyła zł. 31. Kol. Stanisław Marjan Stępień nadesłał zł. 20.

Koledzy z aptek m. W-wy: Ubezpieczalni Społ. — pl. Unji Lubelskiej — zł. 6, Ubezpieczalni Społ. — ul. Jagiellońska — zł. 27, Ubezpiecz. Społ. — ul. Krypska — zł. 5, Ubezpiecz. Społ. — ul. Mławska — zł. 19, Ubezpiecz. Społ. — ul. Solec — zł. 18, Anca — zł. 9, Biel. — zł. 2, Ubezpiecz. — Al. Jerozolimska — zł. 17, Michelisa — zł. 5.50, Ubezpiecz. Społ. — ul. Wolska — zł. 27, kol. W. Lubarski — zł. 6, kol. F. Muszyński —zł. 1.

Kol. P. Malinowski — Wilno (na wezw. kol. N. Lipnickiego) wpłacił zł. 2 do Okr. Komisji Bezrobocia w Wilnie.

Wiadomości bieżące.

KURS METODYKI BADANIA ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH zorganizowany przez pp. Adjunkta Dr. C. Wichrowskiego i st. asystenta Dr. St. Krauzego rozpocznie się w maju r. b. w Zakładzie badania środków spożywczych Uniw. Warszawskiego. Zapisy przyjmuje redakcja „Kroniki" do 1.IV. r. b.

Ogród roślin lekarskich przy Zakładzie Farmakognozji *U. S. B.* w Wilnie otrzymał na Targach Północnych w Wilnie Złoty Medal za badania naukowe nad wartością ziół leczniczych i za wprowadzenie nowych kultur — w szczególności soji.

ZMIANY WŁASNOŚCI.

Aptekę St. Grądzkiego w Turku nabył na własność M. Wolski.

Aptekę S-ów Jakuszewskiego w Równem nabył na własność Stanisław Grądzki.

Farmaceuta doktorem filozofji. Dn. 19 lutego — w auli Un. Warsz. — odbyła się promocja na stopień doktora filozofji kol. Tadeusza Lipca, magistra farmacji.

Z karty żałobnej.

W dniu 24 ub. m. na cmentarzu parafjalnym w Krypnie został oddany ziemi, zmarły w dn. 22.II. r. b.

ś. p. Kol. KONSTANTY SMOŁKO

Wieloletni członek Oddz. Białostockiego Z. Z. F. P.

Ś. p. Kol. Smołko urodził się w roku 1884 we wsi Krypno, pow. białostockieo. Od 1921 roku pracował w Białymstoku, początkowo w aptece Gessnera, a od roku 1929 w aptece Kasy Chorych, gdzie, dzięki niezwykłym zaletom charakteru, pozyskał ogólny szacunek, sympatję i szczerą przyjaźń kolegów.

Ś. p. Kol. Smołko pozostawił żonę i osierocił syna.

Cześć Jego pamięci!

Dnia 13 lutego zmarł nagle ś. p. Wacław Batkowski, b. współwłaściciel apteki w Łęczycy, w wieku 56 lat.

W dniu 1 lutego zmarł w 71 roku życia Anatoljusz Pak, właściciel apteki w Wilnie na Antokolu.

Dnia 4.III. zmarł w Warszawie ś. p. Stefan Gierczyński, magister farmacji i przemysłowiec mleczarski.

Dnia 15.II r. b. zmarł ś. p. Adolf Nussbaum, b. współwłaściciel apteki we Lwowie.

ZAPROSZENIE.

Dnia 25 marca r. b. o godz. 17-ej w lokalu Warsz. Tow. Farm. ul. Długa 16. odbędzie się likwidacyjne zebranie Komitetu Budowy Gmachu dla Wydz. Farmaceutycznego U. W., a zarazem pierwsze organizacyjne zebranie Tow. Przyjaciół Wydziału i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce, na które zaprasza Członków i Sympatyków

Zarząd.

Ze świata.

NIEMCY.

Przeciwko terminologji klasowej. Berlińska „Apotheker Ztg." z 24 lutego 1934 przynosi następujące zawiadomienie naczelnika stanu aptekarskiego, aptekarza Schumarera:

„Jest niezgodne z duchem narodowego socjalizmu, jeżeli w jednym stanie wyraża się jeszcze dwoisty podział na klasę właścicieli i pracowników. Dlatego wydaję zakaz z mocą natychmiastową używania terminu „właściciel apteki". Trzecia Rzesza uznaje tylko termin „aptekarz St. D. A."

FINLANDJA.

Świat aptekarski w r. 1933. Berlińska „Pharmazeutische Ztg." podaje za pismem „Semina":

Zamierzona umowa zbiorowa o pracy nie została dotychczas urzeczywistniona; na dorocznem zebraniu 24 stycznia 1934 został przewodniczący związku farmaceutów upoważniony do kontynuowania rokowań z właścicielami. Planowana od dłuższego czasu reforma studjów farmaceutycznych też jeszcze nie została wszczęta. W roku 1933 została otwarta tylko jedna nowa apteka, a 12 aptek otrzymało prawo założenia składu środków leczniczych.

Studja ukończyło 20 studentów farmacji, wśród tego 14 kobiet, zaś egzamin wstępny zdało 109 praktykantów, w tem 76 kobiet. Przyjęto 29 nowych praktykantów (21 kobiet), 17 koncesjonarjuszy otrzymała aptekę. Pod koniec roku sprawozdawczego liczył związek farmaceutów pracowników 851 członków; około 400 farmaceutów pracowników nie należy jeszcze do związku zawodowego. Uchwalono założyć kasę pogrzebową.

NORWEGJA.

Świat aptekarski w r. 1933. Berlińska „Pharmazeutische Ztg." donosi za „Norsk farmaceutisk Tidsskrift":

Zapowiedziana w sprawozdaniu rocznem za r. 1932 redukcja płac weszła w życie 1 lipca 1933. Bezrobocie zaczyna się stopniowo zmniejszać; jednakowoż zarząd związku farmaceutów pracowników ubiega się w departamencie dla spraw społecznych, w obliczu przedsięwziętej w całym szeregu miejscowości redukcji personelu fachowego, o zrewidowanie stosunków personalnych w aptekach krajowych, a nadto o zwrócenie uwagi na te apteki, które zatrudniają za mało pracowników w stosunku do swojego obrotu. W roku 1933 otwarto tylko jedną filję apteczną, żadnej apteki głównej. Zmarło dziesięciu właścicieli aptek i pięciu farmaceutów pracowników. Jedenastu prowizorów otrzymało jedną koncesję, dziewięciu aptekarzy drugą. Do instytutu farmaceutycznego przyjęto do dnia 1 września 32 studentów.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.

Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8 **Telefon 5-23-18.** **Konto czekowe P. K. O. 8491.**

Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.